Nr. 50. Lwów. Środa, 30 stycznia 1901. **Rok VI.**

PRENUMERATA WYNOSI:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:
We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

Konsewatyści między sobą.

Miłe stosunki konwentyklowe, które zawsze, a zwłaszcza ostatnimi czasy odgrywały w Kole polskiem poważną rolę, zaczynają już teraz przed zebraniem Rady państwa i Koła na nowo odżywać. I oto w oczach naszych odbywa się cudaczne widowisko. Bratnie dusze z *Czasu* i *Gazety Narodowej*, których harmonii w okresie wyborczym nic nie zdołało zamącić — teraz, kiedy zbliża się chwila podziału łupu, chwytają się za czuby i poczynają sobie wymyślać, co prawda, w bardzo dystyngowanej, ale niemniej ostrej formie. *Czas* dowiedział się z *Narodówki* o zebraniu konwentyklowem we Lwowie i to poruszyło go do żywego. Pisze tedy w zwykłym swym tonie mentora:

„*Gazeta Narodowa* doniosła, że w piątek, czy w sobotę odbyło się we Lwowie zgromadzenie kilkudziesięciu (?) posłów do Rady państwa, celem wymiany zdań o obecnem położeniu politycznem. Lakoniczne to doniesienie nasuwa pytanie, co za charakter miało to zebranie i w jakim celu je zwołano? Czyżby rzeczywiście tylko dla „poinformowania“ nowych posłów o postulatach krajowych, jak zaznaczyła *Gazeta Narodowa?* — Nie przypuszczamy, by taki krótki kurs praktycznej potityki przyniósł wielkie korzyści, sądzimy tylko, że był zbytecznym dla tych, którzy powinni przecież znać potrzeby kraju, jeżeli wogóle kandydowali. Widocznie inicyatorom chodziło o co innego.

Nie możemy mieć nic przeciwko temu, jeżeli kilku przyjaciół politycznych pomaga sobie wzajemnie w pracy parlamentarnej, ale uważamy za rzecz w wysokim stopniu nieodpowiednią, szkodliwą i sprzeczną z duchem naszej reprezentacyi, tworzenie kół w Kole polskiem. Na zgromadzenie lwowskie zaproszono tylko pewną ilość posłów, a obradowało ono nadto bez b. prezesa Koła. Nie wiemy, czem kierowali się inicyatorowie przy wyborze uczestników zebrania, ale z pewnych opuszczeń wnioskujemy, że szło im o skupienie swoich najbliższych przyjaciół, a z takiej zaś organizacyi w Kole polskiem, które powinno mieć tylko jedną solidarność, nie może się nikt cieszyć, kto pragnie, by poseł decydował o sprawach wedle swej wiedzy i własnego sądu, niezależnego od wszelkich, choćby szlachetnych i pięknych uczuć i związków osobistych. Nie chcemy wysnuwać daleko idących wniosków z lwowskiego zebrania „kilkudziesięciu“ posłów, nie brak nam jednak pewnych doświadczeń z przeszłości, a te nakazują nam zwrócić uwagę na szkodliwość dzielenia Koła polskiego na poszczególne obozy. Stanowisko nasze wobec takich usiłowań, wygodnych i pożądanych dla jednostek, ale nie dla całej reprezentacyi, było i jest jednakowe. Uznajemy tylko jedno Koło polskie i jedną jego solidarność“.

Jeszcze wyraźniej pisze o tej samej materyi przygodny korespondent *Czasu* ze Lwowa:

„Na wezwanie hr. Wojciecha Dzieduszyckiego odbyło się znów przed kilku dniami w hotelu George'a zebranie posłów do Rady państwa, złożone przeważnie z uczestników dawnych zebrań na *Langegasse* w Wiedniu. Treść i cel narad dotąd tajemnicą są pokryte, sądząc jednak z przeszłości, przypuszczać potrzeba, że sprawa wyborów, względnie ukonstytuowania Koła polskiego, musiała w tym razie być osią, około ktorej wszystko inne się obracało. Mamy prawo przypuszczać, że już wybraną została na tem zebraniu komisya parlamentarna itd.

Co do prezydyum Koła polskiego, to wybór ten nie nastręczy tym razem pola do agitacyi. Sądzimy, że przeciw p. Jaworskiemu nikt nie będzie wprost występował, co się zaś tyczy wyboru wiceprezesa Koła polskiego, to ten, jak nam z autentycznego źródła donoszą, obecnie ułatwiony został oświadczeniem p. Dawida Abrahamowicza, uczynionem wielu posłom, iż nietylko nie ubiega się o wiceprezesostwo Koła polskiego, lecz prosi stanowczo, by nazwiska jego z tym wyborem nie łączono. Koło polskie dość będzie miało trudności, nie należy ich jeszcze powiększać agitacyą co do wyboru wiceprezesa, wyboru zresztą małoznaczącego, póki prezesem Koła polskiego jest p. Jaworski“.

Jak widzimy z powyższego, wśród konserwy naszej wyłaniają się zwolna coraz jaskrawsze różnice zdań, oparte głównie na ambicyjkach rozmaitych menerów. Są to pierwsze strzały, zapowiadające tę samą batalię, której świadkami byliśmy już podczas minionej sesyi parlamentu. Zapewne niebawem p. Kozłowski zainauguruje sezon słynnych „herbatek“, a co dalej nastąpi, pokaże niedaleka przyszłość — o ile nie zakryje jej zhany system poufności obrad Koła polskiego w Wiedniu.

Ze świata.

= Z Pragi donoszą do *Montagspresse*: Wśród Czechów panuje ogromne oburzenie przeciw dawnym sprzymierzeńcom: ludowej partyi katolickiej i Polakom, a zwłaszcza przeciw tym ostatnim, z powodu, że nie chcą iść razem z Młodoczechami. Pisma roją się od pogróżek. Natomiast złagodniał ton ataków przeciw rządowi. Pogłoski o konieczności częściowego przesilenia ministeryalnego słabem już tylko tu i ówdzie odbijają się echem.

= Pisma węgierskie z okazyi podróży prezydenta ministrów Szella do Wiednia, dają prasie opozycyjnej asumpt do różnych kombinacyj o położeniu politycznem, a zwłaszcza o stanie sprawy ugodowej. Tymczasem w kołach oficyalnych zapewniają, że Szell pojechał do Wiednia jedynie w tym celu, by cesarzowi złożyć raport ze spraw bieżących. Jak wiadomo jednak, minister Szell konferował również z ministrem spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskim, wspólnym ministrem skarbu Kallayem i prezydentem ministrów Koerberem — zdaje się więc, że przecież nietylko drobiazgi bieżące zapędziły go do Wiednia.

= Z Odessy donoszą: D. 26 b. m. ukończyły się tutaj rozprawy sądowe w sprawie rozruchów ulicznych, wywołanych w Odessie w lipcu r. z. Z 35 oskarżonych jednego uniewinniono, jednego zaś skazano na areszt za naruszenie spokoju publicznego. 33 oskarżonych uznano za winnych z art. 269 kod. karn. Z pomiędzy nich 27 skazano na pozbawienie praw szczególnych i przywilejów oraz na zesłanie do rot aresztanckich, a mianowicie: dwóch na dwa lata, ośmiu na półtora roku, 17 na rok. Sześciu oskarżonych skazano na zamknięcie w więzieniu. Pretensye cywilne uznano za niedowiedzione i oddalono je.

= W Hiszpanii ciągle jeszcze opinia publiczna jest zaniepokojona knowaniami karlistycznemi. Przed paru dniami doszła już była pogłoska, że na królowę regentkę wykonano zamach. Była to jednak bajka, wyssana z palca. Jak „Agencia Fabra“ zapewnia, nikomu nie śniło się o żadnym zamachu.

= Władze tureckie poszukują nieustannie składów broni w wilajetach Kosowo, Monaster i Saloniki, skutkiem czego przyszło w Stiplie do krwawego spotkania. Odbywają się przytem liczne aresztowania. Niektóre z podejrzanych osobistości zdołały umknąć do Serbii. Agitacya bułgarska rośnie, lecz Porta nie obawia się niczego, wobec nagromadzenia znacznej ilości wojsk w Macedonii. U wielu Bułgarów znaleziono kompromitujące dokumenty. Porta zamierza je przedstawić ambasadorom mocarstw.

= O posiedzeniu ciała dyplomatycznego z dn 22 bm., które odbyło się w Pekinie, w apartamentach posła angielskiego, Sotowa, nadeszły bliższe szczegóły. Zgodzono się jednomyślnie, że rząd chiński mylnie tłumaczy 12 artykułów noty, skoro żąda w swojem memorandum, aby wojska sprzymierzone cofnięte zostały z Pekinu i prowincyi Czili, skoroby Chiny wypełniły i podpisały umowę z mocarstwami. Posłowie postanowili zawiadomić rząd chiński, że wojska ausolutnie cofnięte nie zostaną, dopóki warunki nie będą spełnione ku zadowoleniu mocarstw. Nadto zażądano, aby rząd chiński ogłosił wskazane w nocie edykty i wykonał zanotowane tam wyroki śmierci. Niektórzy dyplomaci otrzymali ścisłą instrukcyę, aby stanowczo żądali kary śmierci na pewne osobistości, inni w tym względzie mają zupełną swobodę. Co do wykonania kary śmierci na księciu — posłowie jeszcze nie doszli do porozumienia.

Wśród życzeń, które pełnomocnicy Chin przedłożyli reprezentantom mocarstw przy wręczeniu znanego memorandum — znajdował się ustęp, domaga-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

22

(Ciąg dalszy).

Znaleźli u niej papiery kompromitujące, a Wortłowa nic o tem nie mówiła, może nie powiedzieli nic na razie... Umyślnie.

Im dłużej zastanawiał się Wiesław, a ważył każde słowo Podgoriczenki, tem większy go lęk ogarniał. Ona jest pod obostrzonym nadzorem, jemu także ma coś grozić...

Już to czuły Siemien Aleksandrowicz wywarł na Wiesławie dziwne niekorzystne wrażenie. Żałował prawie, że się do niego zwrócił — lepiej było go może wcale nie zaczepiać...

Z wyszukaniem zajęcia poszło Wiesławowi nieco lepiej. Nie mając usposobienia do belferki, a tem mniej do sądownictwa, które zresztą nic mu na razie dać by nie mogło, idąc za radą jednego z dawnych przyjaciół ojca, wpływowego w życiu warszawskiem ziemianina, udał się do redakcyi *Dnia*, opatrzony w dość gorący list polecający. Redaktor przyjął Wiesława życzliwie, a choć zdawał się nie obiecywać sobie po nim wiele, jednak z ochotą przyjął usługi Ziemęckiego i ofiarował mu tłómaczenia artykułów z czasopism niemieckich i francuskich. Wiesław zabrał się do pracy bez szczególniejszego zapału, lecz tylko z mocną wolą zarobienia czegośkolwiek. Do pióra i pisania nigdy pociągu najmniejszego nie miał, a przytem czuł, iż w takiem czasopiśmie, jak *Dzień*, nie miałby nic do powiedzenia.

Co gorsze, kierunek *Dnia* był mu wprost przykrym, dolegał mu, drażnił tak dla swego głębokiego a upartego konserwatyzmu politycznego i społecznego, jak i klerykalizmu. *Dzień* w życiu Warszawy reprezentował staroszlacheckie ideały czerwone z r. 1863, zwolenników zasady „od morza do morza“, zawsze milczących, unikających wszelkich kompromisów i zajmujących się Rosyą tylko w dziale wiadomości urzędowych. Przytem zarówno przemoc rosyjska, jak i knowania socyalistyczne jednakie budziły niechęci w redakcyi *Dnia*. Chłopa uznawano, robotnika tolerowano, dla tytułów miano pobłażliwy uśmiech i obojętną uwagę o... „zagrodzie i wojewodzie“, a dla ziemian, dla szlachty, serce otwarte dla skarg, dla żalów, utyskiwań, słusznych a i niesłusznych może prestensyj. *Dzień* zresztą żydami gardził, przemysłowców unikał, a kupcami się nie zajmował.

Wyobrażenia więc, a zapatrywania Wiesława znalazły się wobec wręcz przeciwnego sobie biegunа. Denerwowała go praca dla tak sprzecznego i nienawistnego mu kierunku, lecz usprawiedliwiał się przed samym sobą, że właściwie nic ze swego ja tu nie wkłada, ograniczając się tylko na roli biernego tłómacza cudzych myśli. Jednak chwilami i w nim jęły odżywać staroszlacheckie wyobrażenia i jemu stawał na oczach rozpłaczony drewniany dworek ojcowski i pleśń świetnej przeszłości, wiejąca z każdego sprzętu w domu rodzicielskim. I w nim budziły się teraz częściej, jakieś odruchy krwi i zdawało mu się, że chociaż to zupełnie wszystko jedno czy kto jest synem herbowego pana, czy tylko biednego rzemieślnika, atoli... przyjemniej mu było być i socyalistą i szlachcicem równocześnie.

Węzły, łączące Wiesława z partyą zwolna rozluźniać się zaczynały. Unikał spotkania z Cisem i Dorffeldem, zaprzestał uczęszczać do kawiarenek i restauracyjek, w których przebywali towarzysze, a cały czas swój dzielił między Wortłową, zajęciami redakcyjne i trawiące go myśli o Stefce.

Pierwszego wieczoru, gdy siedział nad robotą, przyniesiono mu list od Cisa. Zdziwił się Wiesław niezmiernie, odczytawszy treść listu, bo oto Cis żądał od niego, aby niezwłocznie stawił się dzisiaj jeszcze o godzinie dziewiątej wieczorem na placu Aleksandra przy stacyi tramwajowej. Zdziwił się, ponieważ Cis zaklinał go, aby nie zaniedbał wypełnić polecenia w imię własnego dobra i dziwił się, że mu tak oryginalne miejsce spotkania wyznaczono.

W pierwszej chwili chciał odmówić posłuszeństwa, zastanowiwszy się jednak głębiej, że w rezultacie nie ma celu jawnej toczyć walki z partyą i narażać się na zemstę, czy bodaj niechęć, poszedł o oznaczonej godzinie na umówione miejsce. Wieczór był dżdżysty i pochmurny. Plac świecił pustkami. Przed stacyą tramwajową stał Cis z obcym jakimś mężczyzną. Na widok Wiesława zwrócił się do niego pierwszy.

(C. d. n.)

jący się pozwolenia Chinom odbudowania fortów Taku po pięciu latach od zawarcia pokoju.

Z tych drobnych wieści, można wysnuć to jedno, że układy pokojowe przeciągają się do nieskończoności i że hr. Waldersee wkrótce pozna, jak bezowocnym jest jego dalszy pobyt w Państwie Niebieskiem.

= Z Londynu donoszą: Sekretarz stanu dla spraw indyjskich, otrzymał od wicekróla Indyi telegram z d. 24 bm., donoszący, że w okolicach górskich Indyi było deszczów więcej, niż zwykle. W okręgu Ragputana, oraz w prowincyach centralnych Indyj środkowych, okoliczność ta wywrze zapewne wpływ dobry na urodzaje. W Dekanie, Karmateku i w okręgu bombajskim, skutkiem braku deszczów, widoki urodzajów liche. Obawiają się, że przed sierpniem nastąpi wielki głód. Potrzeba koniecznie zarządzić środki pomocy w etacie wydatków na r. p. Z tej przyczyny przeznaczono 10 milionów rubli na złagodzenie klęski.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa

w roku 1900.

Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej rozdano członkom treściwe sprawozdanie z działalności Izby w roku ubiegłym, świadczące o stałym rozwoju tej instytucyi i powiększaniu się jej agend w rozmaitych kierunkach. Rok ubiegły był właściwie ostatnim trwającej obecnie kadencyi urzędowania. Po zatwierdzeniu nowej ordynacyi wyborczej, Izba miała być rozwiązana, i nowe wybory miały się odbyć. Wskutek znanych stosunków parlamentarnych, zatwierdzenie ordynacyi wyborczej, króre wymaga poprzedniej, częściowej zmiany ustawy o organizacyi Izb handlowych, dotychczas nie nastąpiło, a mandaty członków Izby, którzy z końcem r. 1900 mieli ustąpić, na podstawie § 14 przedłużono na czas nieokreślony. W każdym razie spodziewać się należy w roku bieżącym jeszcze przeprowadzenia nowych wyborów, do czego biuro Izby jest dziś już zupełnie przygotowane.

Cyfrowo działalność Izby przedstawia się za rok ubiegły w 7 posiedzeniach plenarnych, oraz 26 sekcyjnych. Protokół podawczy wykazuje spraw załatwionych 4445, prawie o 1100 więcej, niż w roku poprzednim. Sama ewidencya katastru przemysłowego wymagała załatwienia 1117 spraw (w r. 1899 — tylko 589), gdyż skutkiem wydania nowej instrukcyi przez ministerstwo handlu, przeprowadzono kompletną rewizyę katastru, co wymagało ciągłej korespondencyi z władzami przemysłowemi i podatkowemi.

Obecnie Izba lwowska poszczycić się może katastrem przemysłowym, wzorowo urządzonym i w stałej utrzymywanym ewidencyi — a o praktycznej użyteczności dokładnego katastru przemysłów i firm świadczy najlepiej rozwój działu informacyjnego Izby. W roku ubiegłym udzielono na podstawie katastru ogółem 331 (w 1899 r. 157) informacyj o poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu na życzenie interesentów krajowych i zagranicznych. Nadto załatwiono 202 (w 1899 r. tylko 71) spraw informacyjnych, które wymagały dłuższych prac przygotowawczych.

Jedna z najważniejszych kwestyj, które w roku minionym zajmowały uwagę Izby, było przygotowanie autonomicznej taryfy cłowej. Wiadomo, że po raz pierwszy austryackie Izby handlowe połączyły się w jedną wspólną organizacyę celem przeprowadzenia tej żmudnej i na szerokie rozmiary zakreślonej pracy. Staraniem Izby lwowskiej odbył się szereg ankiet krajowych z rozmaitych gałęzi przemysłu. W licznych ankietach wspólnych, odbywanych w Wiedniu, Izba lwowska stale była reprezentowana w osobach prezydenta swego i sekretarza, który należy również do ściślejszego komitetu redakcyjnego dla taryfy cłowej. Wspólna ta organizacya okazała się bardzo praktyczną i w rezultatach wydatną, ma też być utrzymana w przyszłych pracach około przygotowania traktatów handlowych, do których ułożenie autonomicznej taryfy cłowej tworzy tylko nieodzowną wstępną podstawę.

Sprawy kolejowe dawały Izbie również nie mało w ubiegłym roku roboty. Przypomnimy tylko energiczny i co ważniejsza skuteczny protest Izby lwowskiej przeciw podwyższeniu taryfy od przewozu drzewa kopalnianego, oraz czynny współudział jej w konferencyi wspólnej wszystkich korporacyj gospodarczych kraju w sprawie podwyższenia taryf kolejowych w ogóle. Akcya ta na razie wprawdzie skutków pozytywnych nie odniosła, od tego czasu wszakże ochłódł trochę zapał ministerstwa kolejowego w kierunku dalszego podwyższania taryf, co niewątpliwie zawdzięczać należy jednomyślnemu wystąpieniu stron interesowanych. Zaznaczyła się również działalność Izby lwowskiej w dziedzinie starań o ulgi taryfowe dla przewozu drzewa galicyjskiego, spirytusu, kamienia do budowy dróg i t. p.

Widząc, że zarządzenia (taryfowe) ministerstwa kolejowego są najczęściej z tego powodu nieodpowiednie, iż wydawane bywają bez wysłuchania stron interesowanych, Izba wnosiła petycyę za petycyą, celem uzyskania reformy w tej mierze. Uzyskała zaś przynajmniej tyle, że ministerstwo przyrzekło przedkładać Izbom do opiniowania — w wypadkach ważniejszych — projektowane zmiany regulaminu dla ruchu kolejowego. Tak samo zabiegi Izby celem uzyskania lepszych połączeń dla ruchu osobowego na liniach kolejowych galicyjskich, uwieńczone były tylko w niektórych wypadkach pomyślnym wynikiem.

Dalsze ustępy sprawozdania odnoszą się do spraw przemysłowych. Z licznych, zestawionych tu szczegółów na osobną wzmiankę zasługuje kwestya dostaw rękodzielniczych dla wojska. W osobnym memoryale do rządu, wskazała Izba ujemne strony w dotychczasowym procederze przy rozdawnictwie tych dostaw, oświadczyła się za jak najdalej idącem uwzględnieniem ofert spółek produkcyjnych i żądała znaczniejszego, niż dotychczas, przydziału dla Galicyi. „Interwencya ta częściowo tylko odniosła skutek, zaznaczyć jednak trzeba, że trudności przysparzają też sami interesenci, którzy nie łączą się w spółki produkcyjne i frymarczą podpisami na ofertach, a jedyna pociecha, że wypadki te są coraz rzadsze. Wykonanie robót pozostawia też wiele do życzenia, jak stwierdza ich klasyfikacya przy ostatnich dostawach. Najwięcej oferentów ma klasyfikacyę zaledwie „dostateczną“, a tylko jedno stowarzyszenie otrzymało stopień „bardzo dobry“. W każdym razie sprawy tej Izba nie spuszcza z oka i nadal popierać będzie energicznie każdą akcyę stron interesowanych, na tem polu podjętą“.

O innych dostawach zawiadomiano też zawsze interesentów bądź to wprost, bądź za pomocą stowarzyszeń przemysłowych. Załatwiono w tym dziale, licząc i dostawy wyrobów szewskich dla wojska, spraw 245.

Pomijamy, dla braku miejsca, inne szczegóły sprawozdania, świadczące również o nieustannem zwiększaniu się spraw Izby w każdym kierunku. Rozwojowi temu nie odpowiada tylko jedno: pomieszczenie biur Izby pod wielu względami wadliwe i wcale nie dostateczne. Prośba prezydyum jej, wystosowana jeszcze przed kilku miesiącami do reprezentacyi miasta (w myśl ustawy do tego obowiązanej) o udzielenie lepszego pomieszczenia, nie doczekała się dotychczas odpowiedzi przychylnej, mimo, że większość członków Izby składa się z radnych miasta, a także obaj wiceprezydenci Rady miejskiej w Izbie zasiadają i mimo, że jak sprawozdanie podnosi, żądania Izby są nader skromne.

Ten — najpiękniejszy...

— A więc stanowczo tylko na jeden bal pójść mi wolno?

— Stanowczo. Ani zdrowie, ani środki nasze na więcej nie pozwalają. Wybieraj!

— Wybierać?... Po co wybierać. Już dawno wybrałam. Idę na bal prasy.

— Dlaczegoż na ten, a nie na inny?

Złotowłosa, białolica, błękitnooka pani Nusia aż rozkrzyżowała ręce. Z ramion zsunął się jej liliowy szlafroczek. Promień słońca, który topił śnieg na sąsiednim dachu, nie mógł stopić śniegu jej ciała. Taka była śliczna w swem zdziwieniu. Mąż przez stół, zastawiony serwisem malowanym w irysy, patrzył na nią z zachwytem:

Ona tymczasem szybko mówić zaczęła.

— Nie wiesz dlaczego? Ależ mój drogi, bal prasy to zawsze punkt kulminacyjny całego karnawału. Oni jedni umieją się bawić stylowo, oni jedni potrafią urządzić atrakcye niezwykłe, niebywałe. I tak — wyobraź sobie — w tym roku będzie podczas kotyliona... Pekin!

— Jakto?

— Tak! Dwie bramy — dwie wspaniałe bramy w stylu chińskim. Pomiędzy niemi ewolucye tańczących, przybranych w czapki chińskie z warkoczami. Damy otrzymają wachlarze i inne akcesorya. Pod olbrzymiemi parasolami, porozpinanemi wirować będą pary. To będzie coś uroczego! Te jaskrawe barwy ożywią, rozweselą. Ten kotylion będzie jedyny w swoim rodzaju. A karnety! Pomyśl tylko — przecudne książeczki, na których będzie... rzeźba. Tak, artystyczna rzeźba. To już nie zwykły karnecik, to bibelot artystyczny. A kwiaty, a bukiety, a wodzirej...

Listy z Paryża.

W styczniu.

(Książe de Broglie i poeta Juliusz Barbier.)

Dwie osobistości, słynne w całej Francyi, znikły z widowni świata. Jakże odmienną wydaje się przeszłość dwóch literatów, o których mam zamiar powiedzieć dzisiaj kilka słów polskiej publiczności. Jaka różnica sytuacyi społecznej i majątkowej, materyalnych warunków działalności i samego zakresu tej działalności, a obecnie wszystko to znika w wielkiej i pogodnej ciszy wiecznego spokoju! Sąd historyi, sprawiedliwość dziejowa, wypowiedzą wkrótce bezapelacyjny wyrok potomstwa. Lecz każdy z tych na zawsze umilkłych głosów, wyrzekł niegdyś słowa dziejowej prawie doniosłości.

Książę de Broglie tak samo jak i poeta-dramaturg Juliusz Barbier odegrał w swoim czasie dość znaczną i wpływową rolę w dziejach współczesnej Francyi i w rozwoju tutejszej literatury. O zmarłym magnacie i o nareszcie spoczywającym po tylu dniach nędzy i walki pisarzu fachowym warto pomówić i w naszej prasie, ze względu na charakterystyczną doniosłość tych dwóch wybitnych postaci, a także ze względu niektórych ogólno-ludzkich cech psychologii zbiorowej, które nadają zarówno historykom dyplomacyi XVIII. stulecia, jak i słynnemu autorowi dramatycznemu prawie symboliczne znaczenie, wszędzie zrozumiałe i zajmujące.

Książę de Broglie był wielkim panem, milionerem, arystokratą prawdziwym — pochodził ze słynnej i znanej rodziny, cieszącej się uznaniem całego kraju. Życie spędzał w najwyższych sferach społecznych i życie udzieliło mu wszystkich wrażeń przepychu, władzy, szczęścia, osobistego uznania ogółu, zwycięstw socyalnych, o jakich marzyć może człowiek wyższego umysłu i prawdziwej szlachetności pragnień i dążeń.

Zapewne, polityczne stronnictwo jego zostało stanowczo zwalczone. Książę de Broglie albowiem był rojalistą zawziętym, a kwestya restauracyi monarchicznej, zdaje się na zawsze pogrzebaną we Francyi. Ale osobiście zacny akademik skarżyć się nie może na okrucieństwo losu, lub brak uznania ze strony francuskiego społeczeństwa, dość często, niestety, nie pojmującego zasług najznakomitszych przedstawicieli narodowego geniuszu. Księcia de Broglie uwielbiali i szanowali nawet wrogowie polityczni, pewien czas należał do ludzi najbardziej wpływowych we Francyi, był ministrem i słynnym mowcą parlamentarnym, poznał radość duchową, której udziela możliwość bronienia najdroższych idei, a udział stanowczy w dwóch rzeczywiście ważnych chwilach dziejowych rozwoju współczesnej Francyi — mówię tu naturalnie o dwóch słynnych dniach dziejowych 25 i 16 maja — zapewnia pamięci magnata i ministra zwalczonego obozu nieśmiertelność dziejową — o ile może być mowa o nieśmiertelności, gdy mowa zachodzi o ludzkich czynach i zasługach. Jako literat ks. de Broglie miał prawdziwy talent i jego studya historyczne cieszyły się uznaniem krytyki, wybranym został jednogłośnie do akademii, wywierał wielki wpływ moralny i polityczny w najbardziej wyrafinowanych warstwach społecznych francuskiej stolicy — arystokracya paryska i świat akademicki słusznie szczyciły się jego zasługami. Był człowiekiem poważnym, myślącym, bogatym, przez wszystkich szanowanym — według mnie był szczęśliwym.

* * *

Biografia Juliusza Barbiera wywiera odmienne wrażenie — budzi wprost przeciwne rozmyślania. Całe życie walczył z materyalnemi trudnościami, z biedą, nędzą, niedostatkiem, złością i niewdzięcznością ludzi. Po tylu latach ciężkiej i wytrwałej pracy, zasnął snem wiecznym, nie zostawiając dzieciom ani grosza majątku.

Zmęczone powieki zamknął na zawsze pod cudzym dachem, u przyjaciółki lat młodzieńczych, bo ze względów familijnych, które nikogo u nas nie obchodzą, Barbier, namiętnie kochający syna (jest to także zdolny literat i dramaturg) pokłócił się z rodziną i nie mieszkał u siebie. Aczkolwiek pogodził się z dziećmi przed śmiercią. Co za rażąca antyteza pomiędzy tym smutnym aktem ostatnim tragedyi życiowej, a majestatyczną, spokojną, pogodną, śmiercią księcia de Broglie, otoczonego liczną rodziną, przyjaciółmi, aż do nieuniknionej i tajemniczej chwili pożegnania na wieki. Były minister Mac Mahona, oczekiwał tej chwili tragicznej bądź co bądź, w najbardziej pomyślnych warunkach, na jakie zdobyć się może nędza ludzkiego przeznaczenia. Książę de Broglie umarł w swoim pałacu, zostawiając dzieciom milionowy majątek i nazwisko historyczne, słynne już w dziejach ojczystych, któremu osobiście zdobył nową i szlachetną sławę, umarł zapewne pogodzony z losem. Ah, co za gorycz, co za szalona rozpacz przepełniać musiała zbolałą duszę sędziwego poety, umierającego w nędzy i zapomnieniu, z okropną świadomością ostatniego bankructwa najdroższych marzeń, najgłębszych pragnień duchowych, najdroższych ideałów. Jednakże, ze stanowiska filozoficznego, ze stanowiska nawet tylko nieco niezależnej etyki, życie Barbier'a wydaje mi się bardziej może godnem zazdrości i podziwienia, piękniejszem, niż życie słynnego magnata, milionera i akademika.

* * *

Był to jeden z ostatnich francuskich idealistów XIX-go stulecia, i właśnie dlatego uwielbiałem go bardzo i żal mi, niewymowuie żal, że tak mało do-

BALOWE rękawiczki wachlarze kwiaty pióra gazy tiule koronki w wielkim wyborze poleca najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG 111 LWÓW, plac Maryacki l. 6.

— O...

— Mój drogi, wodzirej na balu, to głównodowodzący armią. Wodzirejem będzie p. Ziembicki. Jestem zupełnie spokojna. Wiem, że tańce się udadzą. Mam tylko jedno zmartwienie. Mama mi przywiozła śliczny materyał na suknię, malowany ręcznie w lilie. Ale która krawcowa mi wykończy? Wszędzie pełno roboty właśnie na bal prasy. Gdybyś wiedział, jakie będą tualety! Julianowa kazała swój materyał aplikowany na tiulu cały zaszyć drobniutkiemi blaszkami złotemi. Trzy hafciarki to robią. A... dowiedziałam się, że będą dwie suknie czarujące, Elka będzie „secession“ szarozielona i olbrzymie maki prawie czarne. A potem zobaczę „ich“ zbliska.

— Kogo?

— Ich! tych, którzy... piszą! Codzień „ich“ czytam, nie wiem, jak wyglądają... Będą wszyscy i będą robić honory domu, będą starali się, aby było jasno, gwarno, strojno i wesoło. Gospodarze to będą pełni atencyi i serdeczności dla swych gości. Będzie ich cały legion, gotów na skinienie pięknych pań i na przyjazne przyjęcie pięknych panów. Będzie cała lwowska prasa!

— Więc stanowczo idziesz na bal prasy?

— Stanowczo.

Czas odnowić przedpłatę!

na ***Słowo Polskie***, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce *co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.*

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

		1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
Na prowincyi	za luty . .	2·20 „	2·70 „
	do końca marca	4·40 „	5·40 „
We Lwowie	za luty . .	2 koron	
	do końca marca	4 „	

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o *113 tomach*, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 29 stycznia.

Jutro.

— 30 stycznia. Środa, Martyny p. — Ant. Wel.

— Wschód słońca o godzinie 7 minut 40, zachód o godz. 4 minut 49.

— O godzinie 7 wieczorem w Tow. politechnicznem pogadanka dra Jana Roszkowskiego „O zasadach podniesienia gospodarki krajowej“.

— O godzinie 7 wieczorem w Czytelni akad. posiedzenie Kółka prawniczo-ekonomicznego.

Z uniwersytetu. Pp. Józef Graf, rodem ze Lwowa, Aron Rubin, rodem ze Lwowa i Henryk Rosmarin, rodem z Nowosiółek, otrzymali na uniwersytecie lwowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Środa dnia 30 stycznia, szkoła realna (Kamienna 3) godz. 7—8, rektor prof. dr. J. Szpilman: „Szczegółowa hygiena żywienia“ (z demonstracyami).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Środa 30 stycznia. „Rok 1848 w Europie środkowej“. prelegent dr. Haukiewicz. Stow. Przyszłość (Sykstuska 17) od 8—9 wieczór.

Kasyno miejskie obchodziło wczoraj uroczyście imieniny swego wiceprezesa, p. Karola Misińskiego, radcy wyższego sądu krajowego. Uczczony piękną owacyą poranną, podczas której w imieniu całego etatu sądowniczego Galicyi wschodniej, pan prezydent Tchórznicki w serdecznej mowie podniósł zasługi solenizanta i wręczył mu album ozdobne, zawierające przeszło 750 fotografij urzędników sądowych — P. Misiński był podejmowany w salonach kasyna ucztą, w której przyjęło udział stokilkadziesiąt osób z p. wiceprezydentem wyższego sądu kraj., a prezesem kasyna p. Janem Dylewskim na czele. Wiadomo, jak szczerze i troskliwie krząta się p. radca Misiński około rozwoju kasyna i ile mu kasyno miejskie ma do zawdzięczenia. We wszystkich mowach wygłoszonych na cześć solenizanta, brzmiała owa nuta wdzięczności, poparta wielką serdecznością, która nie opuściła ani na chwilę uczestników bankietu.

„System oszczędnościowy“, ten sławny austryacki, a zwłaszcza w Galicyi stosowany „Spaar-system“ ma nawet zastosowanie tam, gdzie chodzi o zdrowie i życie ludzkie. Na liniach kolei państwowych pociągi osobowe opalane są bardzo często niedostatecznie, a bardzo często — wcale nie. Praktyka ta w ostatnich dniach kosztowała jedno życie ludzkie. Władysław Zajic, tokarz ślusarski, wracając, jako rekonwalescent ze szpitala lwowskiego do miejsca swojego stałego pobytu, Schodnicy, zaziębił się w drodze, w zupełnie nieopalonym pociągu osobowym linii Lwów-Stryj — co pociągnęło za sobą recydywę choroby, a następnie do ośmiu dni śmierć. Fakt przyczyny recydywy stwierdzony świadkami.

O linio Lwów-Stryj! Czemu ty leżysz w Galicyi? Gdybyś przerzynała inną jaką prowincyę austryacką, w wagonach twoich pociągów byłoby zawsze conajmniej + 15° Celsiusza!

Bloczki receptowe jako karnety dostaną uczestniczki balu lekarskiego, który się odbędzie w dniu 31 bm. Gdzie? Naturalnie w salach Kasyna miejskiego. Zdawaćby się mogło, że lekarze i wesołość nie umieją chodzić w parze. A jednak tak nie jest. Tradycya lekarskiego balu, na który zjeżdżają się nawet do Lwowa z prowincyi, daje dowód, że bywa bardzo gwarno i wesoło w świątku Eskulapów i że ci, którzy umieją nieść pomoc i pociechę chorym, potrafią dać iskrę zapału i wesołości wirowi walca albo hołubcom mazura. A że karneciki damskie będą w formie bloczków lekarskich, role będą zmienione. Piękne pacyentki będą swoim lekarzem zapisywać recepty, a że lekarzy będzie więcej niż pacyentek zabawa się powiedzie i recept prędko zabraknie. Komimitet balu lekarskiego sprawować będzie swe czynności w Kasynie miejskiem we środę i czwartek od godziny 11—1 w poł. i od 5—8 wieczorem.

Nadprogramowo wściekają się psy we Lwowie. Przynajmniej tak twierdzą panowie weterynarze. Podobno obecnie nie jest sezon wściekania się psów — a przecież straszny wypadek, jaki miał miejsce w niedzielę, powinien zwrócić uwagę baczniejszą policyi na biegające po ulicach psy bez kagańców. Sekcya owego zabitego psa, który pokąsał kilka osób i mnóstwo psów, wykazała, że pies ów był wściekłym. Dlatego obecnie ze zdwojoną surowością powinna policya czuwać nad wypełnianiem kagańcowego przymusu i uprzątać wszystkie psy, biegające bez kagańców. Niewiadomo bowiem, ile psów pokąsanych zostało.

Owe zielone wstążeczki, które widzimy zawiązane na obróżkach niektórych psów, są znakami dla rakarzy, aby psy te pozostawiono w spokoju. Tak być nie powinno. Pies z zieloną wstążką może być tak samo wściekłym albo ukąszonym przez wściekłego, jak i inne — a więc... kagańce na mordy psów, jeśli nam życie nasze i naszych bliźnich miłe. Co do policyi, ta zna swe obowiązki i przypominać jej nie należy, jaka odpowiedzialność ciąży na niej w obecnej chwili.

Zwrócono pieniądze! Pani Sandrock, jak każda wielka artystka, grymasi i nie chce przyjechać do Lwowa. Rozebrano bilety na pierwsze przedstawienie— ale artystka okazała się niewzruszona. Publiczność, narażona na zawód, pieniądze odebrała, a impresaryo pojechał do Wiednia, pragnąc panią Sandrock nakłonić do odwiedzenia Lwowa. Często jednak takie grymaszenie artystki wychodzi na jej niekorzyść, bo publiczność zniechęcona nie spieszy już z taką skwapliwością. Szczęściem — że... zwrócono pieniądze.

Elektryką na Zamek. Piszą nam z miasta: Jednem z najulubieńszych miejsc spacerowych stolicy kraju, skąd przepyszny przedstawia się na miasto nasze widok, jest bezwątpienia Wysoki Zamek. Pomimo uciążliwości drogi, na górę tę prowadzącej, widzimy tam na wiosnę zaraz po wschodzie słońca wiele osób, przeważnie z inteligencyi miejscowej, przechadzających się głównie od godziny 6 do 9 przedpołudniem, aby oddechać choć kilka godzin świeżem, czystem i zdrowem powietrzem, zanim oddadzą się mozolnej pracy biurowej. Widzimy tam dalej tysiące ludzi, którzy po całodziennej pracy, wieczorem szukają wypoczynku i wytchnienia. Tam w lecie odbywają się wycieczki i festyny, nawiedzane przeważnie przez tych, którzy bądź to dla braku znaczniejszych funduszów, bądź dla niemożności oderwania się od zajęć codziennych, nie wyjeżdżają na wieś, a chcąc choć raz w tygodniu zaoszczędzić sobie połykania pyłu brukowego, z przyjemnością bawią na Górze zamkowej.

Ale nietylko z tego względu Góra Zamkowa ma

---

znał szczęścia i pociechy w życiu. W kraju sympatycznym nad wyraz, geniusz, którego pojmuję i cenię wysoko — bo przecież dobrowolnie mieszkam w pięknej i szlachetnej, tak wykwintnej i rozumnej Francyi — ale w kraju, gdzie materyalna walka o byt była zawsze ostrą, okrutną, prawie niemiłosierną, a w którym teraz szczególnie pieniądz jest wszechwładnym, Barbier należał do szczuplej liczby marzycieli, dla których pieniądz nie jest niczem, którzy odczuwają dla jego wstrętnej tyranii litylko pogardę i nienawiść. Był to jednem słowem poeta, w najpiękniejszem i najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu — idealista, entuzyasta, wielbiciel wieczystych i świętych zasad dobra, prawdy i piękna. Piękna szczególnie, którego symbolem na ziemi jest potęga sztuki i poezyi i któremu całe życie służył z zapałem niekłamanym i poświęceniem wszystkich zasobów energii, wszystkich sił duszy, serca i talentu. Że taki człowiek musiał i może być zwalczonym w Paryżu naszej epoki, to nie ulega żadnej wątpliwości i każdy zrozumie łatwo, dlaczego.

Trochę więcej zmysłu praktycznego, czerstwości a nieugiętej woli i autor „Fausta“ — francuskiego „Fausta“ ma się rozumieć, nie może być tutaj mowy o arcydziele genialnego poety niemieckiego. — Juliusz Barbier zostałby milionerem, spędziłby życie i umarłby w swoim pałacyku, zostawiając spadkobiercom piękny majątek, jak tylu innych francuskich dramaturgów.

A trzeba to zaznaczyć, że materyalnie zarabiał tak bajeczne sumy, iż mógłby w tej sferze cyfr i dochodów współzawodniczyć z najznakomitszymi dramaturgami paryskimi. Jego dramaty liryczne miały nie setki, lecz tysiące przedstawień i dotychczas lubione są i grywane we wszystkich większych lub mniejszych miastach, we wszystkich teatrach ojczyzny Moliera, Racine'a, Wiktora Hugo i Rostanda. Barbier, drugorzędny niewątpliwie poeta, był przedewszystkiem fachowym, znakomitym dramaturgiem. Posiadał specyalny, a według mnie rzadki bardzo talent pisarza dramatycznego, prawdziwego dramaturga, intuicyjnie pojmującego wymagania estetyki teatralnej i konieczności zupełnie odrębnej, a syntetycznej twórczości w dziedzinie scenicznej. Technika dramatów, a szczególnie dramatów lirycznych Barbiera, czyli tak zwanych libretto operowych, znakomita — odznacza się ona zwięzłością, plastycznością, harmonią ogólnego planu, jędrną siłą dyalogu, logicznem i syntetycznem opracowaniem tematu, wszystkiemi zaletami rzetelnie pięknych utworów scenicznych. Napadano na słynnego dramaturga, mówiono o nim, że świętokradzką ręką zniweczył nieśmiertelną piękność arcydzieł Szekspira, Goethego lub Cervantesa — Hamleta, Wilhelma Meistera, Romea i Julii, Burzy lub Don Kiszota.

Ale to są komunały po prostu. Barbier był poniekąd popularyzatorem tych genialnych utworów, tych nieśmiertelnych arcydzieł literatury powszechnej, dzięki jego zręczności (a także naturalnie dzięki wielkiemu talentowi takich kompozytorów, jak ci, z którymi miał szczęście i zaszczyt pracować wspólnie w dziedzinie muzykalnego dramatu, takich mistrzów, jak Gounod, Ambrozy Thomes, Meyerbeer, Wiktor Massi i t. d.) — dzięki doskonałym poematom Barbiera, tłumy publiczności teatralnej, masa, która nigdyby nie wzięła do ręki tych arcydzieł Szekspira lub Goetego, dowiedziała się przynajmniej o ich istnieniu, pokochała nieśmiertelne typy, zawsze młode, piękne i sympatyczne, stworzone niegdyś przez genialną wyobraźnię wielkich poetów. To już stanowi pewną zasługę.

I zresztą, oprócz „Hamleta“, rzeczywiście bardzo niezgrabnie i niefortunnie wyglądającego w libretcie Barbiera, słynny dramaturg odznaczał się zawsze wielkim taktem literackim — i estetyczna lub filozoficzna doniosłość przerabianych przez niego arcydzieł, bynajmniej nie ginęła w poematach Barbiera, a tylko, powtarzam raz jeszcze, rozpowszechniała w najszerszych i najciemniejszych warstwach społecznych pragnienie ideału i względną znajomość arcydzieł klasycznych.

I piękna, chociaż częstokroć przestarzała muzyka „Fausta“ lub „Mignon“, nie zważając na wdzięk, natchnienie i bogactwo idei lirycznych, bez tych wzorowych i doskonałych libretto nie doczekałaby się zapewne olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszy się zawsze i we wszystkich teatrach całego świata. I proszę zwrócić jeszcze uwagę na jedną, na pozór tylko błahą, prawdę: po za granicami Francyi działalność polityczna i reputacya takiego księcia de Broglie nie miała żadnego znaczenia dla nikogo, nie zważając na zasługi i talent osobisty, pychę arystokratyczną i miliony tego magnata-akademika, a sztuki Barbier'a cieszyły się i cieszą się dotąd wszędzie olbrzymiem powodzeniem. Nazwisko dramaturga było mało znane za granicą, ale utwory jego, a więc myśl, dusza, moralna istota jego dotąd żyją i nie prędko znikną z widowni teatrów i z widowni świata. I u nas, w Polsce, któż nie widział „Mignony“ lub szczególnie „Fausta“? Ostatnią operę niedawno jeszcze grano u nas we Lwowie. Repertuar Barbiera przynosił mu dotychczas prawie sto tysięcy franków rocznego honoraryum autorskiego, ale on, temu lat kilkadziesiąt, wyrzekł się tych olbrzymich dochodów dla zapłacenia kilku milionów długu, dla ocalenia honoru familijnego i święcie obietnicy dotrzymał. Umarł w biedzie i niedostatku. Czyż nie jest to czyn prawie bohaterski?

Stanisław Rzewuski.

Na Karnawał! Gazy na suknie, wachlarze, kwiaty, koronki, gorsety najtaniej poleca **Ferdynand Güttler** Lwów, ul. Halicka 20.

tak ważne znaczenie dla miasta. Jest ona także dla przyjezdnych atrakcyą, a obcokrajowcy, mając ją w różnych przewodnikach po Lwowie i „Baedeckerach“ na pierwszem wypisaną miejscu, z wielką ciekawością zwiedzają Zamek.

Różne drogi, a raczej zygzakowate ścieżki, prowadzą stąd na Kopiec Unii Lubelskiej, który ciągłem nasypywaniem przez lat dziesiątki, wzniósł się do znacznych rozmiarów. Gdy dojdzie się na szczyt Kopca, przedstawia się nam widok wspaniały, pyszniejszy [illegible], aniżeli widok Wiednia z „Kahlenbergu“ lub z „Glorietty“ zamku w Schönbrunnie.

Kierując się względami utrzymania tej pamiątki narodowej, jakoteż chcąc tak Kopiec jak i Górę zamkową uczynić dostępoiejszemi dla publiczności, upraszamy naszych ojców miasta, tak w interesie mieszkańców Lwowa, jakoteż przyjezdnych o zajęcie się raz już na seryo myślą poprowadzenia kolei elektrycznej od stacyi przy Wiedeńskiej kawiarni na Górę zamkową.

Najodpowiedniejszą, zdaniem naszem byłoby rzeczą, poprowadzić linię kolejową następującemi ulicami: z przed Wiedeńskiej kawiarni, ulicą Hetmańską, (przed nowo wybudowanem gmachem teatru miejskiego), ulicą Teatralną, placem Krakowskim (koło Bojków), ulicą Kościelną, placem Strzeleckim, a stąd ulicą Teatyńską na Górę zamkową.

Idąc tym szlakiem, tramwaj elektryczny poruszyłby najważniejsze i najbardziej uczęszczane miejsca, jak teatr miejski, gmach teatru hr. Skarbka, gmach episkopatu rzym. kat. i Wysoki Zamek, a ułatwiłby komunikacyę z przedmieściem Żółkiewskiem na Zniesieniu (przez ulicę św. Wojciecha). Dochody dla przedsiębiorstwa byłyby chyba zapewnione.

Wydział Tow. „Bratniej pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej“ wzywa jeszcze raz wszystkich dłużników w komisyi kredytowej Tow., tak ukończonych słuchaczów uniwersytetu, jak i akademików, aby najpóźniej do dnia 5 lutego b. r. wyrównali swe długi, których zwrot poręczyli swojem słowem honoru.

Ze sfer aptekarskich. Przed kilku dniami wręczyło prezydyum gal. Tow. aptekarskiego we Lwowie namiestnikowi hr. Pinińskiemu i radcy dr. Merunowiczowi memoryał w sprawie rozesłania władzom administracyjnym I. instancyi okólnika, określającego dokładnie zapatrywania sfer zawodowych na ocenianie „godności“ kandydatów, starających się o koncesye na apteki w drodze konkursu nadawane. Jak memoryał zaznacza, stosunki pracowników aptekarskich są takie, że należałoby chyba za młodu porzucić zawód aptekarski, gdyby nie nadzieje, iż w miarę potrzeby tworzone będą nowe apteki, w drodze konkursu udzielane najgodniejszym z pomiędzy kompetentów. Ocenienie jednak „godności“ kandydatów należy do „swobodnego ocenienia“ władz administracyjnych, a bywa tak „swobodne“, że zdarzały się wypadki, iż początkującego adepta zawodu stawiało się ponad szereg kompetentów osiwiałych.

Wydział tedy gal. Tow. aptekarskiego po zasięgnięciu opinii szerszego grona kolegów sformułował swoje zapatrywania w tezie, że pierwszeństwo przy otrzymaniu koncesyi przysługuje temu kandydatowi, który się wykaże większą liczbą lat służby zawodowej, przyczem jednoroczna, względnie trzyletnia służba wojskowa, nie powinna być uważana za przerwę w zawodzie.

Namiestnik i radca dr. Merunowicz przyjęli deputacyę bardzo życzliwie, wypytywali się z zajęciem o bliższe szczegóły sprawy i obiecali słusznym żądaniom petentów uczynić zadość.

Jubileusz pracy zawodowej. W dniu 27 b. m. obchodzono uroczyście 40 rocznicę wstąpienia do służby dyrektora kas pocztowych Józefa Jabłonowskiego. Z rana zjawili się urzędnicy kasy w komplecie w biurze jubilata, by złożyć swe życzenia ulubionemu naczelnikowi. Wieczorem tegoż dnia odbył się bankiet na cześć jubilata w lokalu Klubu pocztowego. W niezliczonych toastach podnoszono zasługi i przymioty dyrektora. Przemawiali pp. Gajewski, Poller, Heyder, Sławiński, Stolz, Bodek i Wysoczański — poczem nastąpiły produkcye humorystyczne, śpiew i t. d. Jubilat w serdecznych słowach dziękował za urządzoną mu owacyę.

Konduktorzy tramwajowi zapominają widocznie o tem, że tramwaj jest dla wygody publiczności. Dziś zdarzył się również wypadek, który napiętnować należy. W wozie tramwaju konnego nr. 3 jechała pani F. B., która miała na pl. Gołuchowskich przesiąść się na linię Żółkiewską. Wskutek natłoku w kl. II. pani F. B. nie mogła wysiąść, dopiero kiedy tramwaj ruszył, prosiła konduktora nr. 26, aby tramwaj na chwilę zatrzymał. Konduktor w sposób gburowaty żądał, aby pani ta w biegu z wozu wyskoczyła, a skoro tego nie chciała uczynić, kazał jej konduktor dalej jechać, przyczem musiała zapłacić 8 hal. za przejazd dalszej sekcyi.

Towarzystwo kuchmistrzów „Zgoda“ na ostatnich walnem zgromadzeniu ukonstytuowało wydział w następujący sposób. Prezesem wybrano p. S. Hrankowskiego, wiceprezesem p. I Krawieckiego, skarbnikiem p. A. Małdzińskiego, sekretarzem p. J. Kordika, tegoż zastępcą p. M. Kozakiewicza. W skład wydziału weszli pp. L. Kaczor, F. Kozłowski, J. Krupiński i p. Nikipiło. Do komisyi szkontrującej wybrano pp. M. Dębskiego, N. Galenika i J. Kucharskiego.

Opłatek wspólny odbył się wczoraj w południe w Związku introligatorów przy ul. Ormiańskiej pod l. 30. W zebraniu, prócz licznie zebranych robotników, wzięło udział liczne grono majstrów, co wywołało nader serdeczny nastrój i szereg ciepłych przemówień, wzywających do pracy i łączności dla dobra wspólnego.

Normalny ruch kolejowy na linii Dolina-Wygoda z powodu zasypania toru kolejowego śniegiem, został wstrzymany.

Odczyt p. Józefa Okołowicza, redaktora *Prawdy* w Kurytybie, p. t. „Polacy w Paranie“ odbędzie się w piątek dnia 1 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej.

„O włosach“. Autorem artykułu pod tym napisem pomieszczonego w porannym numerze *Słowa Polskiego* jest dr. A. Roicki.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 3° R.

Kronika policyjna. W ulicy Szpitalnej rozbito ubiegłej nocy drzwi szynku Hermana Schorra i skradziono 17 flaszek wódki, bieliznę stołową, znaczoną literami B. S. i kilka koron gotówką. — Przy placu Krakowskim pod l. 11, otworzono i okradziono sklep galanteryjny Chaima Abrakonna. — W ulicy Szeptyckiego pod l 51, aresztowano służącą, Zofię Paliwodę, która z zemsty, iż ją ze służby wydalono, poczęła wybijać szyby w mieszkaniu służbodawców. — W sklepie zegarmistrza Lutczaka, przy ulicy Karola Ludwika, aresztowano Wawrzyńca Kaczana, który chciał tam sprzedać złoty 1 ńcuszek z brelokiem za 1 złr 20 ct. — Pomysłowa służąca p. El., przy ulicy Batorego, wydalona ze służby, radzi sobie w ten sposób w biedzie, iż chodzi po sklepach i zabiera na kredyt towary, a nawet pożycza gotówkę dla dawnych służbodawców. — W drodze z Podwołoczysk do Lwowa, skradziono rosyjskiemu poddanemu Szymonowi Lekoczowi z pociągu kuferek, zawierający całą garderobę i gotówkę. Okradziony biedak, nie mogąc w obcem mu mieście znaleść przytułku, prosił o nocleg w aresztach. — W ulicy Zofii Chrzanowskiej, skradł Józef Kozakiewicz uczenicy p. Stanisławie Michniewskiej pugilares z nieznaczną kwotą, Kozakiewicza aresztowano, pugilaresu przy nim jednak już nie znaleziono, gdyż oddał go swej wspólniczce, która zdołała uciec.

Kronika krajowa.

Wiadomości kościelne. Dyecezya krakowska. Przeniesieni: ks. Adam Rąpała z Lanckorony do Regulic ad personam ks. proboszcza, ks. Józef Rażny z Wieprza do Gdowa. — Posada wikarego w Wieprzu nieobsadzona dla braku kapłanów. — Ks. Jan Figwer z Gdowa do Lanckorony, jako administrator, ks. Jan Miukiński mianowany administratorem parafii św. Floryana w Krakowie, ks. Józef Sandacz z Liszek do parafii św. Mikołaja w Krakowie, ks Czesław Łukasik ze Skawiny do Liszek, ks. Franciszek Kania z posady wikarego przy kościele św. Mikołaja w Krakowie przeniesiony do Maniów jako administrator, ks. Andrzej Woźny z Trzebuni do Skawiny. — Posada wikarego w Trzebuni nieobsadzona dla braku kapłanów. — Ks. Franciszek Kozłowski z Zakopanego do Andrychowa, ks. Ignacy Woźniczka z Babic do Zakopanego, ks. Jan Waśniowski z Rybnej do Babic. — Posada wikarego w Rybnej na razie nieobsadzona. — Ks. Wawrzyniec Smółka mianowany administratorem w Babicach.

Konkurs na probostwo w Babicach ogłoszony z terminem trwania do końca lutego b. r.

Nowy Sącz, 25 stycznia. Między dwoma studentami VII kl. tut. gimnazyum R. i K. wywiązała się podczas pauzy na kurytarzu, bitka, w której uczeń R. trzymanym właśnie w ręku scyzorykiem zranił kolegę lekko w bok. Dyrekcya gimnazyum zasądziła ucznia K., który sprzeczkę wywołał, na 6 godzin aresztu, zaś ucznia R, wydaliła z zakładu.

Wczoraj rozegrał się epilog głośnej sprawy uprowadzenia 18-letniej żydówki Grossbardówny przez Mieczysława Maliuę, który skłoniwszy dziewczynę do przyjęcia chrztu, poślubił ją w Zakopanem dnia 9 b. m. Jak już poprzednio donosiliśmy, sąd w Tarnowie uwolnił Malinę w zupełności od winy, prokuratorya jednak wniosła odwołanie, rozszerzając oskarżenie na gospodarzy z Zakopanego: Jana Stadnickiego i Marcelinę Hrynciszynową, którzy dali Grossbardównie schronienie i tem samem stali się współwinnymi zbrodni gwałtu publicznego. Sąd jednak po dłuższej naradzie uwolnił Hrynciszynową, a co do Stadnickiego, który się nie stawił, odroczono rozprawę.

Dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczór odbył się w kościele paraf. w Nowym Sączu ślub dra Stanisława Flisa, kandydata notaryalnego, syna profesora tut. gimn. z panną Maryą Olszewską, córką śp. dra Włodzimierza Olszewskiego, adwokata, właściciela dóbr i burmistrza m. Nowego Sącza. Młodą parę pobłogosławił ks. infułat dr. Góralik.

W tutejszem kasynie cywilnem odbyły się onegdaj wybory nowego wydziału. Wybrani zostali wszyscy dotychczasowi członkowie z przybraniem jednego nowego, dra Chodeckiego. Prezesem wybrany został ponownie (i to już po raz 14) adwokat dr. Barbecki burmistrz miasta.

Wczoraj zaalarmowano straż miejską, że w kamienicy Hollaendra wybuchł pożar. Szkoda, spowodowana pożarem, jest stosunkowo nieznaczna.

Jutro odbędzie się przed tutejszym trybunałem orzekającym rozprawa prasowa przeciw p. Feliksowi Doerflerowi, b. wydawcy *Podhalanina*, oskarżonemu o występek z §. 11 ust. pr. popełniony przez to, że podpisywał na *Podhalaninie* jako odpowiedzialnego redaktora niejakiego Walentego Ostrowskiego, który już od dawna nie żyje, a prokuratoryi przedłożył tylko metrykę chrztu tegoż redaktora“.

Tarnów. Tutejsze Stow. rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda“ urządziło dziś w sali teatralnej ku uczczeniu 38 rocznicy powstania styczniowego przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrali z werwą sztukę 5-aktową „Jan Kiliński“.

Dnia 25 b. m. porodziła Marya Pęcakowa, służąca u Reisli Kormanu przy ul. Lwowskiej, w miejscu ustępowem tegoż domu, dziecko żywe płci męskiej, i wrzuciła takowe do kanału. Mieszkańcy, usłyszawszy płacz dziecka, zawiadomili policyę, która wydobyła z kloaki dziecko już nieżywe. Sprawczynię ohydnej tej zbrodni oddano natychmiast prokuratoryi państwa.

W *Tarnower Israelit* umieszczony jest list dr. Kurandy, prezesa Towarzystwa „Allianz“ we Wiedniu zaadresowany do prezesa tutejszego Zboru izraelickiego, w którym donosi, że Tow. „Allianz“ podczas wyborów żadnego agitatora na korzyść dr. Rutowskiego nie wysyłało.

Halicz. Ciekawa rozprawa odbyła się dziś przed tutejszym sądem powiatowym. Oto stawał jako oskarżony burmistrz tutejszy p. Michał Sawicki, notaryusz, który burmistrzem wybrany został w sposób, w jaki w Galicyi wogóle wybory się przeprowadzają, a to o przekroczenie §. 431 u. k. wskutek doniesienia p. Izaaka Austera, handlarza końmi. Przed kilku tygodniami kasyer tutejszego magistratu, jako dłużnik Austera, kazał mu zafantować lichtarze za wrzekomo niezapłaconą prestacyę. Po zafantowaniu udał się wspomniany Auster do burmistrza p. Sawickiego z prośbą, aby mu zabrany lichtarz oddać kazał, gdyż należytość odnośną zapłacił, o czem się z książek przekonać można, gdyż kwitu nie wziął. P. burmistrz zamiast wysłuchać Austera i przekonać się, czy rzeczywiście zapłacił, kazał go inspektorowi policyi z magistratu wyrzucić a w dodatku pomagając inspektorowi, kopnął go w brzuch. Auster zrobił doniesienie do sądu i sędzia p. Niementowski, rozprawę prowadzący, nie krępując się stanowiskiem oskarżonego, takowego po przeprowadzonej rozprawie uznał winnym i na karę 10 koron niższą, aniżeli ustawa przewiduje, zasądził, ze względu na jego stanowisko i dotychczasową nieskazitelność. Pan burmistrz od niejakiego czasu sprawy tylko czynnie załatwia i tak w kilka dni po kopnięciu i wyrzuceniu Austera z magistratu, uderzył w magistracie wobec kilku świadków w twarz obywatela tutejszego Freibruna zupełnie bez powodu. Sprawa ta podobno również o sąd się oprze.

Izby. (Powiat grybowski). Osiadło tu od dawna kilkunastu cyganów, ktorzy wydzierżawiszy od gminy kawałek gruntu, zbudowali na nim chatę i w niej mieszkali. To gospodarstwo cygańskie nie podobało się niektórym mieszkańcom gminy, a szczególniej Julianowi Wańce, kierownikowi Kółka rolniczego, wójtowi i kilku jego zwolennikom — i pewnego dnia po walnej naradzie w Kółku rolniczem wyruszyli wszyscy z liczbie 14 na wspomniany grunt, chatę cyganów w mgnieniu oka rozebrali, zburzyli a ziemię zaorali.

Wczoraj wszyscy zajazdowcy stawali przed tut. trybunałem orzekającym oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego i mimo dzielnej obrony dr. Pasieczka i Habla zasądzeni zostali na karę 2—5 tygodni więzienia i na zapłacenie odszkodowania. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Tarnopol. Emigracya powraca i w naszych stronach znowu na porządek dzienny. Tu i ówdzie włościanie sprzedają majątki i emigrują. Podobno w Poczapińcach gmina wpadła na trop agenta emigracyjnego. Obecnie już nie włoskie biuro emigracyjne, ale hamburskie p. Karsbergera zarzuca chłopów a szczególnie pisarzy po wsiach cyrkularzami. Z jednego takiego cyrkularza można zacytować następujący ustęp: „Staraj se pan nastreczyć to ne bedie pana skoda wystarczy jezli Pan mi tylko poddasz adresy chlopów a ja im ztad napisze gdy pojada przez moje bioro natychmiast dostaniesz to com Panu przyrzekł. Zaczynaj Pan zobaczysz że Panska szkoda nie bedzie“. Agencya ta propaguje emigracyę do Kanady.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie dam w sprawie balu dla biednych. Uczestniczyło przeszło 60 pań. Przewodniczyła p. Mandlowa. Burmistrz za zgodą Rady odstąpił na wieczorek na dochód Tow. Wincentego a Paulo salę ratuszową. Stowarzyszenie przemysłowców „Humanitarność“ wybrało prezesem p. Parnassa, urzędnika Banku. Fundusz pensyjny jubileuszowy, imienia cesarza wzrasta. Tutejszy aptekarz p. Krzyżanowski zakłada fabrykę wód sztucznych mineralnych. Krzyżanowski zaprowadził pierwszy w Tarnopolu u siebie światło acetylynowe, które pięknie wygląda. Podobno ma zamiar założyć fabrykę karbidu. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku kończy układy z p. Willnerem co do kupna gruntów pod cukrownię i zgadza się z warunkiem, aby robotników zamiejscowych fabryka nie zatrudniała. Ze względu, że pełnomocnik hr. Mierowej żądał za użycie wody stawowej odszkodowania 48.000 koron rocznie, przeto p. Garapich, poseł, właściciel Cebrowa, oświadczył, że zezwoli bezpłatnie na dopływ i przypływ wody dla cukrowni. Towarzystwo więc kosztem 60.000 zł. poprowadzi kanał wody z Cebrowa.

Podwołoczyska. Wczoraj żegnano uroczyście opuszczającego nasze miasto kontrolora pocztowego Franciszka Greena, który w tym samym charakterze

Dla chorych na nerwy na piersi na serce i dla rekonwalescentów **poleca się nadzwyczaj pożywny napój, zastępujący kawę** **KAWON** zalecany przez powagi lekarskie. Dostać można w handlach: Z Zadurowicza i Sp., ul. Akademicka 6. O. T. Winklera, K. Bałłabana, Alberta Szkowrona, oraz we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. 700

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal. Zamówienia na prowincyę przyjmuje się od 10 paczek. Lwów, Sykstuska 20. Artur Doliński.

przeniesiony został do Brodów. Pan Green tak dla przymiotów towarzyskich, jak i dla taktu swego w obchodzeniu się z interesantami zyskał sobie wielu życzliwych w naszem mieście.

Karnawał rozpoczyna się u nas na dobre. Na 2 lutego zapowiedziany jest wieczorek z tańcami, który urządza Kasyno urzędnicze; w dalszym ciągu odbędzie się 9 lutego w poczekalniach dworca kolejowego bal na dochód kolejowych kolonij w Tuchli. Rozesłano kilkaset zaproszeń.

W administracyi naszej złożyło Stowarz. Czytelni i wzajemnej pomocy rob. i służby kolei państwow. 11 kor. 21 h. na Dom polski; dalej złożyli: p. S C Jurska 4 kor. na Jasną Górę, a p Kazimierz Armatys 11 kor. 5 hal. zebranych na uczcie pożegnalnej p. Fr. Grena na schronisko brata Alberta we Lwowie.

Z Towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę 30 bm. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie komitetu przedwyborczego 2. Pogadanka dra Jana Roszkowskiego „O zasadach podniesienia gospodarki krajowej“.

Czytelnia dla kobiet urządza we czwartek 31 b. m. obchód ku czci Henryka Sienkiewicza z następującym programem: 1) Kantata (muzyka M. Sołtysa, słowa Neumanowej) 2) Wstępne słowo M. Konopnickiej, odczyta p. Natmanowa. 3) Pieśń dożynkowa Laskowskiego, p. Mrozowska. 4) Solo fortepianowe, p. Zaleska. 5) H. Sienkiewicz, Prusa, odczyta p. Nussbaumowa. 6) Śpiew solo, p. Wołoszczakowa 7) Sylwetki z dzieł Sienkiewicza, wygłosi autorka p. Neumanowa.

Walne zgromadzenie lwowskiego Tow. prawniczego odbędzie się 5 lutego o godzinie 7 wieczorem w lokalu towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3).

Wieczorek kostyumowy odbędzie się w Kasynie urzędniczem dnia 2 lutego b. r. Lista otwarta do piątku. Informacyi, co do kostyumowania się udziela gospodarz w godzinach wieczornych.

Z życia młodzieży. Posiedzenie kółka prawniczo-ekonomicznego odbędzie się w lokalu Czytelni akademickiej we środę, dnia 30 stycznia br., o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Odczyt ak. Schwarza pt. Znaczenie prawne automatu (na podstawie rozprawy prof. dra Tilla). 3. Dyskusya nad programem kółka. 4. Wybór sekretarza.

We czwartek, dnia 31 stycznia b. r., o godzinie 7·30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie kółka literackiego. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Odczyt akad. Oskara Katzenellenbogena p. t. Utopie w dramacie. 3. Dyskusya.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We wtorek 29 b. m. po raz drugi: „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnny występ Ignacego Warmutha i Eug. Strassern.

We środę 30 b. m. po raz pierwszy: „Ocknienie“, sztuka w 3 aktach Kazim Rakowskiego

We czwartek 31 bm. „Fatynica“. operetka w 3 aktach Fr. Souppego, z udziałem pań: Schuppówny, Łopatyńskiej, Kliszewskiej, Miłowskiej; pp. Boguckiego, Kosińskiego, Paszkowskiego, Kiczmana i innych.

„Ocknienie“, sztuka K. Rakowskiego, która odegraną zostanie jutro, budzi zaciekawienie, jako prawdziwa premiera, która pozwoli nam ujrzeć nowego autora na niwie dramatopisarstwa polskiego. Główne role spoczywają w rękach pań Michnowskiej, Cichockiej, Rotterowej i panów Solskiego, Kwiatkiewicza, Tarasiewicza i innych. Reżyseryę prowadzi pan Solski. Autor jest obecny na wszystkich próbach.

„Dama od Maksyma“, wesoła farsa Feydeua graną była w Krakowie. Publiczność śmiała się serdecznie i bawiła się wesoło. Sztuka naturalnie uległa dużej przeróbce, zastosowanej do wymagań naszej publiczności, mimo to znajdują się moraliści, rozdzierający szaty ze zgrozy, iż w teatrze pomiędzy Goethem, Tetmajerem, Szillerem i Fredrą, znalazło się miejsce dla zabawnej farsy i że publiczność krakowska śmiać się odważyła. Sztukę grano dobrze, ale bez werwy.

Michał Orłowicz. Majówka, wspomnienia z ławy studenckiej. Przemyśl 1900, 8⁰ 176 str.

Notatki bibliograficzne. Dzieła nowe, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Całczyński J. K. Jak powinna wyglądać nowoczesna szkoła średnia? Kilka uwag z powodu dzisiejszego systemu edukacyi publicznej. 1 kor.

Coppée Fr. Dobre cierpienie. Nowele. 1 korona 50 hal.

Czermak dr. W. Prof. Uniw. Jagiel. Studya historyczne. — Na dworze Władysława IV. — Młodość Jerzego Lubomirskiego (1616—1634). — Wojna smoleńska z r. 1633—1636 w świetle nowych źródeł. — Polska wobec wojny 30-letniej. — Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII. w. — Miłostki królewskie. — Przyczynek do biogr. Zimorowicza. — Przyczynki do dziejów XVII. w. z archiwów prywatnych. 6 kor.

Dobrzycki dr. St. Polska poezya średniowieczna. 1 kor.

F. E. Z nie ławnych czasów wspomnienia z Wilanowa, z 5 portretami w tekście. 1 kor. 60 hal.

Godlewski W. Utwory. (Wydanie pośmiertne). 3 kor. 20 hal.

Gomulicki W. Biała. — Chałat. — Te przeklęte czarne oczy... — Alleluja. — Kwiaty z lasu. 2 kor. 60 hal.

Höffding H. Zasady etyki, przełożyła dr. Z. Daszyńska. 80 hal.

Hugo W. Pracownicy morza. 4 tomy. 2 koron 60 hal.

Ibsen H. Gdy się zbudzimy z pośród zmarłych. Epilog w 3 aktach. 3 kor. 40 hal.

Laskowski K. El. Wiersze, Serya II. 80 hal.

Mercier D. Historya psychologii nowożytnej (*Les Origines de la Psychologie Contemporaine*) przekład W. Kosiakiewicza. 6 kor.

Niementowski dr. St. Encyklopedya chemii, według wykładów, opracował K. Stanisław Piestrak. (Autografowane). 7 kor. 20 hal.

O miłości Ojczyzny! (Wydanie trzecie). 80 hal.

Parczewski J. O zbadaniu granic i liczby ludności polskiej na kresach obszaru etnograficznego polskiego. Referat przedstawiony na III. zjeździe historyków polskich w Krakowie. 1 kor.

Pribyls. Hodowla drobiu i Goeddego, Hodowla bażantów z czwartego wydania niemieckiego przełożył Antoni Strzelecki, z 56 rycinami w tekście. 3 kor, 20 hal.

Skarzyński ks. Z. Anielska cnota czystości. Rady i przykłady. 65 hal.

Stanisławski R. O konserwowania środków naukowych. 50 hal.

Suchodolski J. 1795—1875. Fragment z pamiętnika współczesnego. Z dwoma portretami. 1 korona 50 hal.

Umiński Wł. Podróż naokoło Warszawy. Z 11 rycinami. 2 kor. 60 hal.

Warnka J. i Jahołkowska L. W ogródku dziecięcym. Zbiór zabaw, marszy i piosenek z zastosowaną do nich melodyą. W oprawie. 2 kor. 60 hal.

Załęski W. Królestwo Polskie pod względem statystycznym. Część II. Statystyka zajęć i przemysłu. 2 kor. 60 hal.

Zgon Hurki.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Petersburg. Były generał gubernator w Warszawie, feldmarszałek rosyjski, Hurko, umarł w dobrach swych Sacharowie koło Tweru.

(Józef Władymirowicz Hurko ur. 15 listopada 1828, pochodził z starorosyjskiej rodziny. Wychowany w korpusie paziów, w r. 1846 wstąpił jako kornet do gwardyjskiego pułku huzarów, ukończył następnie szkołę sztabu generalnego. Mianowany w r. 1853 kapitanem, w randze tej przebył kampanię krymską. W r. 1857 mianowany szefem szwadronu w gwardyjskim pułku huzarów, a w r. 1860 przyboczny adjutantem carskim. Następnego już roku otrzymał rangę pułkownika i jako taki brał czynny i wybitny udział w stłumieniu powstania styczniowego.

W r. 1866 objął komendę pułku huzarów, w r. 1867 mianowany generałem i komendantem pułku gwardyi (grenadyerów konnych), w r. 1873 komendantem brygady kawaleryi gwardyjskiej, 1876 generałem porucznikiem i komendantem dywizyi kawaleryi gwardyjskiej. W r. 1877 dowodził korpusem armii dunajskiej, z którym d. 7-go lipca zajął Tyrnowę, poczem w śmiałym i szybkim pochodzie przekroczył Bałkan i posunął się aż pod Adryanopol. Z początkiem sierpnia zmuszony przez Sulejmana-baszę do cofnięcia się, obsadził wąwozy Szypki. Mianowany następnie generalnym adjutantem udał się do Petersburga, aby swą dywizyę gwardyjską poprowadzić na plac boju.

Wróciwszy do Bułgaryi, otrzymał w październiku komendę wielkiego korpusu kawalerzyckiego wraz z zadaniem odcięcia od Sofii Osmana baszy, który się zamknął w Plewnie. 24. października pobił Szefketa baszę pod Górnym Dubniakiem, 28 bm. zajął Telin i w ten sposób doprowadził do skutku zupełne otoczenie Osmana baszy.

Wzmocniony piechotą, przekroczył następnie Bałkan, wkroczył 4. stycznia 1878 do Sofii, poczem nie zwłócząc ruszył na Filipopol. W dniach 16 i 17 stycznia rozprószył armię Sulejmana baszy i połączył się z głównemi siłami armii rosyjskiej pod Adryanopolem.

Po wojnie mianowany generałem kawaleryi, a w kwietniu 1879 generał gubernatorem Petersburga, z nadzwyczajnem pełnomocnictwem, — ale już w rok później popadł w niełaskę i usunięty został z tego stanowiska, ponieważ nie zdołał zapobiedz zamachowi na życie cara.

Dopiero w roku 1882 powrócił znów do służby czynnej, jako komenderujący generał w Odessie, a w roku 1883 powołany został na stanowisko generał-gubernatora Królestwa polskiego. Drakońskie rządy jego dały się dotkliwie uczuć rodakom naszym w zaborze rosyjskim.

Był to prawdziwie typowy satrapa, nie cofający się przed żadnym środkiem, zmierzającym do zgnębienia polskiego żywiołu, myśli swobodniejszej, każdego ruchu, mającego choćby pozory śmiałości i samodzielności.

Zmuszony do ustąpienia ciężką chorobą, usunął się w zacisze życia domowego, pozostawiając po sobie jak najgorsze wrażenie, do czego przyczynił się niemało także „zacna“ jego połowica Marya Andrejewna. *Przyp. Red.)*

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 stycznia.

Mowa Daszyńskiego.

Kraków. Na wczorajszem zebraniu partyi socyalno-demokratycznej Ignacy Daszyński zaznaczył, że opozycya galicyjska domaga się zgodnie wolnych, powszechnych, równych, tajnych wyborów. Do walki o osiągnięcie tego celu potrzeba koniecznie rozszerzenia wolności słowa, druku, nauki, stowarzyszeń, zgromadzeń i koalicyi.

Następnie przeszedł Daszyński do kwestyj ekonomicznych i krytykował ostro obecny system finansowy państwa, który nie liczy się wcale z tem, czy lud będzie mógł ponieść te ciężary, jakie się na niego nakłada.

Partya walczyć będzie przeciw tym panom, którzy domagają się podwyższenia ceł zbożowych, aby przez to chleb podrożał. Mowca określił dalej stanowisko partyi wobec żądań narodowych. Socyaliści bronią i bronić będą zawsze spraw narodu, rozdartego na trzy części i nie dadzą się w tem nikomu wyprzedzić, ale także będą ściśle kontrolowali tych, którzy wzięli interesa narodu w arendę. Skoro socyaliści wołają chleba i sprawiedliwości, rzucają im ci panowie zarzut beznarodowości.

Mowca dotknął w swej mowie zdziesiątkowania rękodzielnictwa i sprawy ruiny mieszczaństwa.

Pan Daszyński nadmienił w końcu, że współdziałanie opozycyi jest możliwem tylko wtedy, jeżeli opozycya ludowa nie pójdzie na lep stańczyków i klerykałów, lecz jeżeli konsekwentnie walczyć będzie o wolność i o obronę ludu.

Mimo licznej asystencyi policyi obeszło się bez zajścia.

Smutny los fundacyi.

Kraków. Prezydent miasta Fiedlein po odbyciu narady z pierwszym wiceprezydentem miasta dr. Leo odwołał zwołane na czwartek posiedzenie Rady miasta w sprawie fundacyi Rzewuskiego, uważając, że posiedzenie to byłoby już spóźnionem, ze względu na to, że fundacya ta miała wejść z dniem 1 lutego w życie. Wobec tego nie ulega już wątpliwości, że z powodu zaniedbania ze strony Rady miejskiej, fundacya ta przejdzie na arcybractwo Miłosierdzia.

Z Rady miejskiej.

Kraków. W miejsce śp. pierwszego wiceprezydenta Pieniążka wejdzie w skład Rady aptekarz Redyk, zaś w miejsce radnego Szancera aptekarz Stokmar.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Członkowie Koła polskiego zebrali się dziś przed południem w parlamencie na posiedzenie. Prezesem Koła wybrano ponownie p. Apolinarego Jaworskiego, który następnie wygłosił długą przemowę.

Jutro odbędzie się wybór wiceprezydenta Koła.

Sytuacya w Chinach.

Pekin. W prowincyi Szansi szerzy się straszliwy głód, który zabiera tysiące ofiar. Dwór kazał rozdzielić między biednych ryż.

Uwięziono wielu wybitnych Chińczyków, usposobionych nieprzyjaźnie ku cudzoziemcom, między nimi pewnego członka Czunglijamenu.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś w południe przerwane, skutkiem tego nie otrzymaliśmy części depesz politycznych i handlowych. Linia telefoniczna jest przerwaną między Przecławiem a Wiedniem i to już od wczoraj południa.

Wyrok w sprawie Tadeusza Lachowskiego, oskarżonego o zbrodnię podpalenia — zapadł dziś w południe. Przysięgli na postawione im pytanie w kierunku zbrodni podpalenia — odpowiedzieli 12 głosami „tak“. Wobec tego trybunał wydał wyrok, skazujący Lachowskiego na ośm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i ciemnicą z twardem łożem raz na rok w rocznicę czynu. Przeciwko temu wyrokowi wniósł oskarżony zażalenie nieważności — obrońca oskarżonego, dr. Doliński, nie podjął się jednak przeprowadzenia tej sprawy.

„Wiek XX.“ przynosi dziś ryciny, przedstawiające pałac H. James w Londynie, królową Wiktoryę w podróży w górach, oraz portret Baldwina, udającego się do bieguna północnego.

Znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie** są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits). 8

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austryackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre **wina mołdawskie** po 56 ct. za litr wina **Magyarader** po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie **Riesling.** — *Wysyłka na prowincyę w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.*

11 *Z poważaniem*

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy **piwo ołomunieckie** z browaru **mieszczańskiego** i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupnie baczyć dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białem polu“.

Wysyłki na prowincyę w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Ostrzeżenie.

Na podstawie informacyj, zasięgniętych u Zarządu miejskiego Zakładu elektrycznego we Lwowie, przestrzegamy PT. Publiczność przed niejakim mieniącym się Kosteckim, ktory, podszywając się pod fałszywym charakterem inżyniera tegoż Zakładu elektrycznego, pośredniczy u przemysłowców i kupców na rzecz jednego z instalatorów elektrycznego oświetlenia. Ów rzekomy Kostecki nie jest, ani inżynierem, ani urzędnikiem miejskiego Zakładu elektrycznego, ani Zarządowi Zakładu wogóle znanym, tem mniej posiada mandat zachwalania imieniem Zakładu którejkolwiek firmy. Występywanie jego jest tedy tylko niezwykłym i gorszącym manewrem konkurencyjnym.

Galicyjskię akcyjne Towarzystwo

dla Przedsiębiorstw elektrycznych,

Wodociągów i kanalizacyi.

696 *Biuro instalacyjne — Sykstuska 11,*

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	. .	płacą:	127·—	żądają:	128·12
Za 100 marek	. .	„	58·50	„	58·80
20-frankówka	. .	„	9·50	„	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·50 do 7·75. Pszenica na termina 7·30 do 7·50 Żyto gotowe 6·50 do 6·75. Żyto na termina 6·30 do 6·50. Owies obroczny 6·10 do 6·30. Owies na termina 5·80 do 6·20. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75. Jęczmień browar. 6·— do 6·75 Rzepak 14·— do 14·50. Lnianka 10·50 do 11·—. Groch pastewny 6·— do 6·50. Groch do gotowania 6·75 do 12·—. Wyka 6·25 do 6·75 Bobik 5·75 do 6·25. Hreczka 7·— do 7·25. Kukurydza stara 0·— do 0·— Kukurydza nowa 5·70 do 6·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 55·— do 70·— Koniczyna biała 35·— do 75·— Koniczyna szwedzka 45·— do 80 — Tymotka 19·— do 25.—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17·25 do 17·50; paritas Tarnopol na termina 16·75 do 17·—.

Co do pszenicy ceny lokalne przeważają, co do żyta i owsa usposobienie stale dobre.

Wiedeń, 29 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117·66, Renta majowa 98·30, Węgierska renta koronowa 93·15, Akcye kredytowe 661·75, Kredytowe węgierskie 668·—, Bank anglo-austryacki 268·50, Unionbank 534·—, Bankverein 456·—, Laenderbank 405.—, Kolej pań. 664 50, Lombardy 107 50, Elbenthal —·—, Towarzystwo akcyjne broni —·— Akcye tytoniowe 294·— Alpiny 426 50, Rima Muranya 458·—, Prager Eisen 1592—, Losy tureckie 104·75, Ruble 254·—, 20-franków —·—. Boden-Credit —·—, Tramwaye —·—. Akcye gal. Banku hip. —·—. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —·—; 4% Listy zastaw. Banku kraj. —·—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —·—.

Tendencya spokojna.

Berlin, 29 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208 00, Disconto Commandit 177 50.

Spokojnie.

Wiedeń, 29 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę od 7 80 do 7·81, pszenica na maj-czerwiec od 0·— do 0·—, pszenica na jesień 0·— do 0·—, żyto na wiosnę od 7·75 do 7·76, żyto na maj-czerwiec od 0·— do 0·—, żyto na jesień 0·— do 0·—, kukurydza na maj-czerwiec od 5·36 do 5·37, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0.— od 0·—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0·— do 0·—, owies na wiosnę od 6·42 do 6·43, owies na maj-czerwiec od 0·— do 0·—, owies na jesień od 0·— do 0·—, rzepak na styczeń luty od 0·— do 0·—, rzepak na sierpień wrzesień od 0·— do 0·—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od —·— do —·—

Pszenica nieco słabiej zresztą ustalona.

Pochmurno.

Budapeszt, 29 stycznia. Pszenica na kwiecień od 7·50 do 7·51, pszenica na październik od 7 60 do 7·62, żyto na kwiecień od 7·30 do 7·31, owies na kwiecień od 7·09 do 6·10 kukurydza na maj od 5·05 do 5.06. Rzepak na sierpień-wrzesień 12.75 do 12·85.

Dostateczna.

Chęć mierna.

Łagodnie.

Mgła.

Na posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, które odbyło się 26 b. m., obradowano nad wieloma kwestyami taryfowemi, tudzież nad dozwolonym przez rząd przewozem 1500 świń z Rumunii na targ wiedeński.

Termin dorocznego walnego zgromadzenia oznaczono na 23 maja b. r.

Z Dobromila piszą nam: W okolicy naszej, jak wiadomo — jednej z najuboższych we wschodniej połaci kraju, bo pozbawionej nietylko wszelkiego przemysłu, ale także urodzajnej gleby — operuje dotychczas pięć banków pożyczkowych na szkodę ubogiej ludności włościańskiej, ale na tem większy pożytek „stowarzyszonych“ w tych instytucyach finansistów. Najlepszym dowodem na to, że, mimo całej swej nędzy okolica Dobromila jest przecież kopalnią — złota, będzie fakt, że w ostatnich czasach rozpoczęto tu ożywioną akcyę w celu założenia szóstego banku pożyczkowego. Możeby też odnośne władze zastanawiały się lepiej nad statutami, tych rosnących, jak grzyby po deszczu, filantropijnych instytucyj, zanim je zatwierdzą, bo żadne obliczenia nie mogą wykazać stosunku między ilością instytucyj kredytowych, a rzeczywistą zdolnością kredytową ludności.

Kongres delegatów miast austryackich, które rządzą się własnym statutem, odbędzie się w Wiedniu dnia 23 lutego b. r. Termin powyższy uchwaliła urządzająca zjazd wiedeńska Rada miejska na posiedzeniu dnia 18 b. m. Wśród przedmiotów obrad zjazdu, najważniejszymi są: sprawa reformy podatku domowo-czynszowego, noweli do ustawy o należytościach od przeniesienia prawa własności, akcyzy miejskiej, wreszcie sprawa wynagrodzenia miast za poruczony zakres działania.

Ruch telegraficzny w Austryi w 11 pierwszych miesiącach r. z. wynosi: płatnych depesz 11,676.689 (wobec 11,464.440 w tym samym czasie r. 1899), z tego na depesze międzynarodowe przypada 1,544.000 (1,539.855).

Z przemysłu cukrowego. W listopadzie r. z. wywieziono z Austryi 870.500 kg. cukru pierwszej klasy, t. j. niżej 99·3 prc. polaryzacyi i 59,803.968 kg. cukru drugiej klasy, t. j. wyżej 99·3 prc. polaryzacyi. W bieżącej kampanii wyprodukowano 15,318.000 kg. cukru pierwszej klasy, a 139,801.544 kg. drugiej. Bonifikacye eksportowe wynosiły w listopadzie 2,778.834 koron, od początku zaś kampanii, t. j. od 1. sierpnia z. r. suma ich wynosi razem 6,691.038 koron.

Stan przemysłu węgierskiego rysuje *Pester Lloyd* bynajmniej nie różowemi kredkami. Obecnie w całych Węgrzech zapanowała stagnacya, która kulminuje się już w zupełnem prawie zastanowieniu ruchu budowlanego. Fabryki żelaza utyskują również na brak zamówień, a robotnicy pozbawieni pracy, coraz liczniej oblegają biura pracy, domagając się zarobku.

Rząd węgierski robi ze swej strony wszystko możliwe, aby sytuacyę, o ile możności poprawić. Otóż w dziedzinie przemysłu warstatowego, skutkiem usiłowań rządu, powstało 21 nowych stowarzyszeń z kapitałem 335.000 kor., z którego 115,900 kor. zapłacił rząd. W Temeszwarze otwarto nową szkołę zawodową a dla drobnych przemysłowców zakupiono za 200.000 koron maszyn pomocniczych.

W przemyśle fabrycznym powiodło się rządowi powołać do życia 41 nowych fabryk z kapitałem zakładowym 25 mil. kor., w których 6000 robotników znajdzie zajęcie. Wszystkie te fabryki puszczone zostaną w ruch dopiero w ciągu następnych lat trzech. Czternaście fabryk, przeznaczonych jest dla przemysłu tkackiego, reszta zaś opiera się o produkcyę rolniczą.

Sąd rozjemczy budapeszteńskiej giełdy zbożowej wydał niedawno charakterystyczny wyrok w sprawie pewnego komisyonera, który zaskarżył jakiegoś kelnera z Debreczyna o wyrównanie dyferencyj, wynikłych z zbożowego interesu terminowego. Otóż sąd nie przychylił się do wywodów oskarżyciela, uzasadniając orzeczenie swoje w ten sposób: Giełda powinna opierać się na wzajemnych interesach poważnych kupców, a nie na lekkomyślnych spekulacyach. Z godnością zaś kupiecką bynajmniej nie licuje, aby szanujący się kupiec z kelnerami interesa giełdowe zawierał.

Niemiecki kanclerz państwa hr. Bülow odpowiedział w parlamencie na odnośną interpelacyę, że rząd zdecydowany jest przez podwyższenie ceł ochraniać przemysł wolny. Z tego wnoszą, że żądaniu agraryuszów o podwyższenie cła zbożowego o 6—7 m. stanie się zadość.

Sprawa utworzenia w Berlinie Izby handlowej znalazła się znowu na porządku dziennym, na którym postawił ją przed rokiem jeden z konserwatywnych posłów niemieckich przez wniesienie rezolucyi, domagającej się utworzenia Izby handlowej. Teraz „najstarsi z berlińskiego kupiectwa“, którym przysługują dotychczas prerogatywy Izby, wystąpili bardzo ostro przeciw utworzeniu Izby, jak również przeciw wszelkiej reorganizacyi berlińskiej reprezentacyi kupieckiej.

W Berlinie odbywają się ciągle jeszcze narady w sprawie utworzenia kartelu żelaznego w Górnym Śląsku. Interesowane w tej sprawie fabryki nie zamierzają bynajmniej zapomocą kartelu podwyższać cen swoich wyrobów, ale usiłują w ten sposób ustalić poziom cen i rozszerzyć targ zbytu.

Średnio-niemiecki Bank kredytowy poniósł wskutek malwersacyj swoich funkcyonaryuszów stratę 200.000 marek.

Telegramy z Wrocławia sygnalizują wiosenną zniżkę cen węgla o 2 do 3 fen. na centnarze.

Badeńska fabryka sody i aniliny zaciąga pożyczkę 15 mil. mar. celem powiększenia fabrykacyi sztucznego indygo.

Medyolańska Izba handlowa rozesłała do swych członków okólnik z kwestyonaryuszem w sprawie przygotowań do mających się niedługo odnowić handlowych traktatów.

W sprawie pożyczki bułgarskiej wyjechali z Paryża do Sofii eksperci francuscy, celem zbadania belgradzkiego monopolu tytoniowego, który, jak wiadomo, ma być w tej pożyczce oddany w zastaw.

W likwidacyi, którą, jak donosiliśmy, ogłosiło największe metalurgiczne Towarzystwo rosyjskie Uralsko-Wołżańskie, akcyonarusze stracą wszystko prawie, bo pretensye wierzycieli okazują się znacznie większemi, niż komitet likwidacyjny z początku przypuszczał.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 29 stycznia.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5197 sztuk z tego z Galicyi 977, z Bukowiny 27.

Przebieg targu spokojny.

Ceny spadły o 50 h.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 518.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 79 sztuk po 52 do 61; 398 po 62 do 69; 207 po 70 do 76; 22 po 77 do 82 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64, krowy podtuczone po 50 do 62. Bydło chude po 34 do 52 kor., wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń. 29 stycznia. *(Giełda zbożowa).* Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7·84 do 7·85, żyto na wiosnę 5·75 do 5·76; owies na wiosnę 6·41 do 6·42; kukurudza na maj-czerwiec 5·36 do 5·35.

Berlin, 29 stycznia. Banknoty austryac. 85·05, Spirytus 44 20.

Paryż, 29 stycznia. Trzyprocent. renta 101·92. Mąka 24·—.

Frankfurt, 29 stycznia. Austr. kred. 208·— Laura 193·10, Disconto 179·30, Koleje państwowe 142·70; Alpiny —·—.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 stycznia b. r.

Hotel Francuski. St. Knop z Beska, J. Szulz z Rosyi, J. Horowitz z Skolego.

Hotel Europejski. J. Nowiński z Rosyi, F. Scholz z Czerniowiec, J. Podoski z Rosyi, hr. Tuszila Iztarczy z Zuczki, R. Niewiarowski z Rosyi.

Grand Hotel. J. Mann z Księżynej, A. Singer z Wiednia, A. Goldentahl z Jass, F. Göller z Skolego, A. Baumgarten z Ołomuńca.

Hotel Imperial. A. Śmiałowski z Dalmacyi, W. Białobrzeski z Błażowa, St. Zarewicz z Rudenka.

„Kaya“ antiseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszkach po **2** kor. i **1** kor. **20 h.**

Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracyi dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno **1** korona **20** halerzy — z przesyłką pocztową **1** korona **40** halerzy.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektor poczt i telegrafów Seferowicza. - Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomnej). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. - Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyńskim. Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. - Warte swiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem Unii „Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. - Wał Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum Imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 sł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go października 1900.

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6·10 rano; osob. 8·50 rano; posp. 1·35 w poł.; osobowy 5·45 wiecz.; posp. 8·40 wiecz.; osob. 9·45 wiecz.; posp. 2·31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·12 w nocy; posp. 2·20 po południu; osobowy 5·17 pop.; osob. 10·12. w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7·40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: posp. 12·20 w nocy; osob. 6·20 rano; posp. 1·45 w południ.; osobowy 5·55 wieczór; osob. 10· w nocy.

Ze Stanisławowa: osob. 11·55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11·45 przedpoł.

Ze Stryja: osob. 12·05 w nocy; osob. 8·55 rano, osob. 1·15 w poł.; osob. 10·15 w nocy.

Ze Sokala: miesz, 8·15 rano; miesz. 6·— wieczór (ostatni z Bełzca).

Z Janowa: miesz. 7·45 rano; miesz. 12·55 popołud

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·15 rano; posp. 8·30 rano; osob 8·40 rano; posp. 2·55 w południe; osob. 6·30 popoł.; osob 10·50 w nocy; posp. 12·40 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6·48 rano; osob. 9·42 rano, posp. 2·08 popoł.; osob. 11·23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7·33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2·51 w nocy; osob. 9·55 przed połud.; posp. 2·45 popoł.; osob. 10·40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6·35 rano; osob. 6·10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3·30 popoł.

Do Stryja osob. 6·25 rano; osob. 9·— przed poł.. osob. 3·05 po połud. osob. 6·50 wieczór.

Do Sokala osob. 10·20 przed poł., osob. 7·25 wieczór (pierwszy i do Bełzca).

Do Janowa: miesz. 9·15 przedpołudniem; miesz 6·13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4·40 rano; posp. 55 rano; osob. 8·42 rano; osob. 1·30 popoł.: posp. 2·24 popoł.; osob. 6·25 popoł., posp. 9·38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6·06 rano, osob. 9·45 rano, posp. 2·48 popoł.; posp. 8·18 wieczór; osob 10·09 wieczór.

Z Lundenburgu: osob. 5·12 popoł.

Z Oświęcima na Skawinę osob. 10.40 przed poł. 9·35 wiecz.: na Trzebinię 7·30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6·59 rano, 4·50 popoł.

Z Suchy: osob 8.10. Z Wadowic 9·35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11·15 rano, osob. 3·50 wiec.

Z Kocmyrzowa: osob. 7·40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7·10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6·31 rano, osob. 8·10 rano, osob. 11·— przed poł., posp. 2·49 popoł., posp. 8·48 wiecz., osob. 8·15 wieczór, osob. 10·50 w nocy.

Do Wednia osob. 5·29 rano, posp. 7·22 rano, osob 2·— popoł., posp. 2·31 popoł., posp. 10·— wieczór

Do Lundenburgu; osob. 9·20 przedpołud.

Do Tarnowa osob. 6·15 wiecz.

Do Oświęcima przez Trzebinię osob. 6·40 wiecz.

Do Oświęcima na Skawinę osob. 5·15 rano, osob 3·— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8·55 przedpołud.; osob. 7.33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10·20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1·25 popoł., miesz. 9·36 wiec

Do Kocmyrzowa: osob. 8.30 przedpoł.; osob. 1·05 opołud.; osob. 8·— wiecz.

Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wywiadowczem w Dyrekcyi kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencyi pana S. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana.

Veuve Clicquot Ponsardin Reims założony w roku 1783.

SKŁAD GŁÓWNY u LUDWIKA STADTMÜLLERA we Lwowie.

SZAMPANY słodkie (Doux), półsłodkie (Egland), mocne (Sec), mocniejsze, (Dry England), bardzo mocne (Brut).

48

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We Wtorek dnia 29 stycznia 1901 roku.

CARMEN

opera w 4 aktach J. Bizet'a.

Carmen p. Strassern	Zuniga, oficer, p. Bogucki
Micaela, p Ruszkowska	Morales, sierż., p. Paszkowski
Mercedes, p. Kasprowiczowa	Dancairo, przemyt., p. Kiczman
Frasquita, p. Schuppówna	Remendado „ p. Jaroński
Don José, p. Warmuth	Lillas Pastia, p. Fedyczkowski
Escamillo, toreador, p. Szymański	Wojsko, cygani, przemyt., lud, dziewczęta, pikadory, itp.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Loża part. na 5 osób **27** k. **20** h. — Loża part. na 4 osób **22** k. **40** h. — Loża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób **30** k. **40** h., boczna na 5 osób **27** k. **20** h. na 4 osoby **22** k. **40** h. — Loża 2-go piętra na 5 osób **17** k. **60** h., na 8 osób **27** k. **20** h., na 4 osoby **14** k. **40** h. Loża 3-go piętra na 9 osób **14** k. **40** h. Fotel w parterze od 1—106 **6** k. **40** h., od 107—196 **4** k. **80**. h., od 197—272 **3** k. **90** h. — Krzesło w parterze od 1—52 **3** k. **20** h., od 53—186 **2** k. **60** h. Fotel na 1-szym balkonie od 1 11 **8** k., od 12—36 **6** k. **40** h., od 37—71 **4** k. **80** k. — Krzesło na 2-gim balkonie od 1—17 **3** k. **90** h., od 18—110 **2** k. **60** h. — Krzesło na 3-cim balkonie w I. rzędzie od 1—58 **1** k. **60** h., dalsze od 59—11 **1** k. **30** h., 127—166 i od 186—227 1 k., 117—126 i od 167—185, 228—292 **80** h.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płohna. *195*

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Świeżutkie masło

deserowe z koroną 1/8 *kl. 19. dworskie kuchenne* 1/8 *kg. 12, Marmoladę morelową* 1/8 *kg, 18, poleca handel* **Z. Zadurowicza i Spółki** *Akademicka 6.* 680

Duża *kasa Werthaymowska do sprzedania u p. Ignacego Frieda, ulica Halicka 13.* 693

Przeciw **wypadaniu i na porost włosów** najnowszy wynalazek (za skutek gwarancya)

„CAPOL“

po jednorazowem użyciu przestają włosy wypadać i bujnie się rozrastają. Setki podziękowań do przeglądnięcia. *Cena flaszki 2 korony.* — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka l. 3. — Wysyłka odwrotnie. 513

Wanny od 10 zł. **Klozety i umywanie** — poleca **Feliks Książkiewicz** *Lwów, ul. Jagiellońska 18.* 107

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika. 318

Owoce!

Bardzo duże i soczyste

5 kilo bananów z Aleksu . kor.	*9·—*
5 kilo świeżych karczochów . kor.	*3·50*
5 „ pomarańcz. kor.	*3·50*
1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz. . kor.	*12·—*
100 sztuk orzechów kokosowych kg. 65 kor.	*32·—*

franko za zaliczką.

Giovanni Spanghero Trieste *332*

Pocztowa paczką 5 kilogr. **Bryndzy owczej** zł. 2·40. SERA 3 zł PAPRYKI najprzedniej. zł. 3·25. 100 kg. słoniny grubej 56 zł. SMALEC 62 ct., SZYNKA 85 ct, Kiełbaski parowe 100 par 4 złr. i t. p. Węgierskie specyały poleca **Kiefer Félix, Leibitz** (Węgry). 534

Nowy fortepian *Blüthnera, tanio do nabycia. Chorążczyzna 12. — Oglądać można wtorek, czwartek, sobota do 1-szej.* 663

Z powodu zwinięcia stajni do sprzedania **5-letni ogier** pełnej krwi po Master Kildar od Celia po Buccaneer i **6-letnia klacz** importowana pełnej krwi po Amphion od Gładia, **zupełnie zdrowe** doskonale skaczące bardzo tanio do sprzedania. Zarząd dóbr. WOLA PRZEMYKOWSKA stacya kol. Słotwina p. Zaborów. 541

Interesy majątkowe i handlowe.

Apteki *do kupna, jakoteż dzierżawy poleca i poszukuje Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8.* 609

750 morgów, z tych 550 ziemi ornej, 200 łąk bez gorzelni 1½ godziny od Jarosławia, pół godziny od stacyi kolej., natychmiast do wydzierżawienia. — Ładny inwentarz żywy i martwy na miejscu do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli kanc Dr. Wittlina, Lwów, ul. Sykstuska 37. 655

Dzierżawa *130 względnie 250 morgów gruntu pod bardzo korzystnymi warunkami do odstąpienia. Zgłoszenia „K. D.“ p.-r. Kraków.* 668

Mieszkania i sklepy.

Inteligentna panna, lub dwóch studentów, blizko czwartego gimnazyum, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia: p.-r. „W“ Lwów. 704

Halicka 15. *do wynajęcia lokal na pracownię i mieszkanie* 679

Zaraz do wynajęcia lub sprzedania ul. Dąbrowskiego 8. Willa 6 pokoje z przynależytościami, stajnia, ogród. 601

Lodownia do wynajęcia ul. Piotra Skargi l. 4. Skład drzewa. 603

DESZCZUŁKI na podłogę, dębowe, tanio do sprzedania. Skład drzewa ul. Piotra Skargi l. 4. 603

Pokój *frontowy z przedpokojem ulica Krakowska 32 róg Strzeleckiej, tanio do wynajęcia.* 640

Doniesienia różne.

Pierwszy *krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów,* **Jagiellońska l. 2.** *I. piętro.* 133

Panna *lub bezdzietna wdowa, mająca posagu 15—20.000 złr. znajdzie męża w obywatelu ziemskim 28 letnim kawalerze — Zgłoszenia pod dyskrecyą przyjmuje z grzeczności WP. Tarnawska, Lwów, Zielona 1 32.* 697

Ostatni z dawnego szlacheckiego rodu, chce adoptować człowieka majętnego. Bliższa wiadomość listownie „A. Z.“ p.-r. Lwów. 688

Znając *dobrze pana, który dał w „Słowie Polskiem“ ogłoszenie pod pseudonimem „Opieka“ poczuwam się do chrześcijańskiego obowiązku ostrzec wszystkich pod tym adresem zgłaszających się, albowiem jestto człowiek 64 letni od lat kilkunastu żonaty, a ciągle odgrywa rolę donżuana, który jest znany z tego rodzaju szlachetności, którą. jeżeli kto sprobuje, to i bardzo szczerze pożałuje.* 689

Inseraty do Wiedeńskich Dzienników

jakoteż do wszystkich innych krajowych i zagranicznych gazet, przyjmuje najtaniej

Rudolf Mosse,

ekspedycya anonsów

Wiedeń I., Seilerstätte 2

Specyalności Paryskie

dla pań i panów wysyła pod najściślejszą dyskrecyą Dom komisowy, Lwów Piekarska 8. Cenniki ilustrowane za nadesłaniem marki poczt. 661

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Agronom *z kilkuletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady pod skromnymi warunkami Żona mogłaby się zająć, jako klucznica na wikt lub ordynaryę od 1 lutego. Stawarski, Czortków.* 705

Rodowitą *Francuzkę, inteligentną poleca Biuro Wereszczyńskiej Lwów, Batorego 6.* 692

Kandydat *notaryalny, poszukuje posady. Zgłoszenia, na które odwrotnie odpowiada, pod adresem: Notaryat 70, Lwów gł. poczta.* 703

Wdowa, *bezdzietna, poszukuje posady do zarządu domu i kuchni Wiadomość: Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8.* 708

Praktykant *farmacyi II. roku poszukuje posady. „W. Freier. Stasin.“ poczta Uwin.* 702

Rządca dóbr poszukuje od 1 marca posady. Po 25 letniej praktyce w Galicyi i na Śląsku, posiada wszelkie znajomości do prowadzenia racyonalnego gospodarstwa, może się wykazać chlubnemi świadectwami, pod adresem: „Rzetelność“, Lwów, Żółkiewska 97. 687

Drogusta młody, z odbytą praktyką w kraju i za granicą, przyjmie posadę zaraz. Łask. zgłoszenia p.-r. „Droguista“, Jarosław. 571

Pomocnik korzenny, zdolny w robotach piwnicznych, poszukuje posady. — P.-r. „Ł Ł. 101“ Lwów. 555

Maszynista egzaminowan w c. k. szkole politechn. we Lwowie, z dobremi świadectwami, z długol. praktyką i pracą przy maszynach parowych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Bazyli Pleszkan w Turce, koło Kołomyi. 574

b) Zaofiarowane.

Zarząd *większego majątku w Galicyi wschodniej poszukuje korespondenta i buchaltera. Kandydaci znający interesa drzewne mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „A. D.“ — Biuro Płohna, Lwów.* 707

Zdolnych akwizytorów potrzebuje renomowane Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych. Oferty wraz z odpisem świadectw należy wysyłać: fach pocztowy 83. Lwów. 701

Rządca ekonomiczny, w średnim wieku, z odpowiednią kwalifikacyą, z kaucyą 2000 koron, znajdzie korzystną samoistną posadę od 1 marca lub 1 kwietnia 1901. Dokładny adres udzieli Administracya Słowa polsk. 706

Fabryka obuwia JÓZEFA SCHNELLA w Przemyślu *poszukuje zdolną maszynistkę* i szwaczkę do szewstwa, pod korzystnymi warunkami. 665

Apteka w Mielcu poszukuje drugiego magistra. 606

Potrzebny *jest nauczyciel na wieś do ucznia z trzeciej klasy gimn Zgłoszenia w Administracyi pod literami „k k. k.“* 674

Mundanta *rutynowanego poszukuje adwokat Dinand.* 682

Kancelarya adwokacka na prowincyi, poszukuje rutynowanego konceptanta. — Bliższa wiadomość Biuro gazet Oszowskiego, Lwów. (232

Poszukuję ogrodnika. *Zgłoszenia z odpisem świadectw i wymaganem wynagrodzeniem, przyjmuje Zarząd dóbr Limanowa.* 608

Wychowanie i nauka.

MERAN

PENSYON

pani Maryi Dobrowolskiej

Andreas Hoferstrasse 15.

Wszelki komfort — Ceny przystępne. 694

Prospekta na żądanie.

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3·—
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2·75 i 3·—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfertowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.
KALESONY
po ct. 90. zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4·— i 4·80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2·50.
Prawdziwe Saskie
skarpetki, pończochy
dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej.
na żądanie szczegółowe cennikt. 1

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskiem“.

10
Kufekego maczka dla dzieci
polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i t. d. Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2

Tańce karnawałowe na r. 1901.
opuściły prasę: 699
Wroński A. „*Pierwszy karnawał*“, walce na fortepian Koron 2·— **Wroński A.** „*W nowym teatrze*“, mazury na fortepian. Koron 1·30. **Gorecki Th.** „*Dans ses bras*“, walce na fortepian. Koron 2·—. **Wroński A.** „*Les Lanciers*“ na fortepian. Koron 1·50. — *Lancier ten ułożony jest na motywach narodowych.*
Seyfarth & Czajkowski
księgarnia we Lwowie.

Drzwi, okna, posadzki

roboty kościelne, szkolne, wystawy sklepowe i t. p., wykonuje w miejscu i na prowincyę **po nizkich cenach**
Parowa pracownia stolarska
Karola Hornunga
126 **Lwów, Szpitalna 40.** Telefon nr. 353.

Ogłoszenie.
II. Walne Zgromadzenie
Towarzystwa handlowego w Zborowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
odbędzie się dnia 6 lutego 1901
o godzinie 3 popołudniu w kancelaryi tegoż Towarzystwa w Zborowie.
Porządek dzienny:
a) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i bilans za rok 1900.
b) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1900.
c) Rozdział zysków.
d) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej w miejsce ustąpić mających.
e) Wnioski członków.
Zborów, 28 stycznia 1901. 695
Izydor Gerelt sekretarz. **Jakob Katz** prezes

LAKIER
na
Kalosze
z prześlicznym połyskiem
MASĘ
do naprawy kaloszy
poleca
Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 13
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =

Ekspedycya anonsów
Henryka Schaleka
Wiedeń I., Wollzeile 11, parter 1 I. p.
założony 1873 — telefon 809
Konto Kasy oszczędn. 804.316.
poleca się i załatwia najtaniej i najszybciej **inseraty do wszystkich dzienników krajow. i zagranicznych.**
Fachowe propozycye, układy inseratów i cen bezpłatnie
Najnowszy wielki katalog gazet dla inseratów bezpłatnie i franco.
Własny dział ogłoszeń
w dziennikach „Neue Freie Presse“ i „Neuer W. Tagblatt“ na anonse każdego rodzaju np. kupna lub sprzedaży każdej gałęzi, spółek, agencyi, zastępstw, posad i miejsc oferowanych etc.

Na KARNAWAŁ!
Praktyczna kuchnia Makarewiczowej.
przewyższa pod względem ilości i praktyczności przepisów kucharskich, wszystkie wydane dotychczas dzieła treści kulinarnej. 698
Nieoceniony podręcznik dla gospodyń.
Cena oprawnego egzemp. kor. 4·—, z przes. poczt. 4·55.
SEYFARTH & CZAJKOWSKI, księgarnia we Lwowie.

Fabrykanci,
Kupcy,
Oficerowie,
Urzędnicy,
i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymają
oryginalne austro-węg.
Papiery państwowe
losy i efekty wartościowe
na kredyt, za korzystną *spłatą częściową*, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle **urzędowo notowanych kursów** na 6½ procent rocznie.
Kupujący wchodzi *natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych*, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promesami, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po **prospekty** i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do
Reprezentacyi bankowej
ANT. FERENCZI, 222
BUDAPESZT, VII. Kiralyutcza 87.

Cudem przemysłu

jest poniżej podany wspaniały garnitur, z prawdziwego srebrnego metalu „Britania“, składający się z **52** sztuk, po nienormalnie niskiej cenie 13 k. 20 h.
6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą,
6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widelców z jednego kawałka,
12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,
12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebrn. „Britania“,
1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,
1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,
6 sztuk najlepszych widelców do owoców z porcelanową rączką,
52 sztuk razem 13 k. 20 h.

Powyższe 52 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę **13 k. 20 h.** Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inserat opiera się na **rzeczywistej prawdzie,** podajemy następujące
publiczne oświadczenie:
W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należytość. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako
podarek weselny i okolicznościowy
również dla **hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.**
Dostać można tylko
w domu eksportowym RIX'a
dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokołowana firma, istniejąca od 30 lat.
Wiedeń III/2, Praterstrasse 16.
Wysyła się za pobraniem lub za poprzedniem wysłaniem pieniędzy. 6177
Prawdziwe tylko z marką ochronną.
Posiadamy liczne listy pochwalne.
(S. P. 2 9/I.

BRITANIA SILBER

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Haupstr. 10.
koło Centralno-Miejskiego Dworca
Nowo otworzony. Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracya. 29

Celem uniknięcia wszelkich pomyłek, oznajmiam że jedyny główny magazyn **obuwia karlsbadzkiego** od wielu lat istniejący we Lwowie, znajduje się tylko przy **ulicy Kilińskiego 2.** *Wielki wybór bucików balowych.* — **H. TENDLER.** 525

Od 20 lat znany i ulubiony
Środek do tępienia włosów „Epilatoire“
Niszczy zupełnie WŁOSY na TWARZY

rękach, ramieniu, teraz został polepszony i działa szybciej niż pierwej. Pełna gwarancya. Cena małego flakoniku złr. **5**, wielkiego **10** złr. 203
Robert Fischer, doktor chemii i kosmetyki
Wiedeń, I, Habsburgergas. 4.
Broszury o ocenie i używaniu pojedynczych specyalności gratis i franco. Atesty o nieszkodliwości preparatów do przeglądnięcia, jakoteż tysiące podziękowań całego świata. Informacye w sprawach kosmetycznych gratis i listow.

IV. 28/1110/92 **OGŁOSZENIE.**
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że w drodze **licytacyi ofertowej**, wydzierżawione zostaną należące do mał. Zofii Żółkiewskiej, dobra Nowoszyce, obszar około 230 morgów, nadto około 64 morg. gruntu w Prusach i około 40 morg. gruntu w Bronicy, na czas od ekspiracyi dotychczasowej dzierżawy, mianowicie co do dóbr Nowoszyce, od dn. 24 marca 1901, co do folwarku Ozimińskiego i gruntów w Prusach od 1 stycznia 1902; a co do gruntów w Bronicy od 1 czerwca 1902 do końca roku 1906; bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze sądowym Nr. V., lub u Dr. Budzynowskiego w Samborze, pisemne oferty należy wnieść do dnia 7 marca 1901, a nadto należy *w dniu 7 marca 1901 do g. 12* złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum, w kwocie 200 kor.; w rzeczonym dniu o godz. 12 w południe, nastąpi otwarcie ofert.
Sambor dnia 12 stycznia 1901. 643
C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

Serravall'a Wino chinowe z żelazem!!!

Wielokrotnie używane i najlepiej polecone przez znakomitości lekarskie: Radcę dw. prof. dr. Drasche, R. dw. prof. dr. Krafft-Ebing, prof dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-Moorhofa, R. dw. prof. dr. Neussera, prof. dr. Schauta, prof. dr. Weinlechnera. 118
Dla osłabionych i rekonwalescentów.
Odznaczenia: XI. Med.-kongres, Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem. Neapol 1894. — Wystawy: Wenecya 1894. Kiel 1894. Amsterdam 1894. Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896. Turin 1898. Quebeck 1897. Canea 1900. Neapol 1900. Paryż 1900.
Nad 1000 lekarskich poświadczeń.
Ten znakomity, usiłujący środek, bywa chętnie zażywany przez dzieci i panie z powodu doskonałego smaku.
Do nabycia we wszystkich aptekach we flasz. pół litr. k. 2·40, litr. k. 4·40.
J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

K. ROJAN.
MUSZKA
POWIEŚĆ.
DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO“.
CENA 3 KORONY.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką, — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.